Nr. 70. Poniedziałek 26 Marca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie. jednakże ci tylko. którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł. 75 c.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 30 ct.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł. 75 ct.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Excelencya p. Namiestnik przeniósł koncepistę Namiestnictwa Józefa Balickiego z Krakowa do Chrzanowa.

Dnia 23 marca 1877 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu VIII zeszyt Dziennika ustaw państwa tymczasowo tylko w wydaniu niemieckiem, i zawiera:

Nr. 17. Rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych skarbu, sprawiedliwości, handlu i rolnictwa 22 lutego 1877 o przemianie na miarę metryczną miar zawartych w rozporządzeniu ministeryalnem z d. 2 stycznia 1859 (Dz. ust. państw. nr. 25).

Nr. 18. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z d. 2 marca 1877 o przydzieleniu gmin Hoskowice, Lipnian, Przesławsk i Wazanowice do okręgu miejsko-delegowanego sądu powiatowego w Ołomuńcu na Morawie.

Nr. 19. Ustawę z d. 9 marca 1877 o przedłużeniu terminu zwrotu nieoprocentowanych zaliczek z funduszów państwowych udzielonych w myśl ustawy z 3 maja 1873 (Dz. ust. państw. nr. 72).

Nr. 20. Ustawę z 9 marca 1877 o kredycie dodatkowym w kwocie 600.000 zł. na udział królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa w paryskiej wystawie powszechnej w r. 1878.

Nr. 21. Cesarski patent z 20 marca 1877 zwołujący sejmy krajowe: Czech, Austryi niższej i wyższej, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szląska, Tyrolu, Vorarlbergu, Istryi, Gorycyi i Gradyski i Tryestu wraz z okręgiem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 26 Marca.

Akcya ugodowa wejdzie za trzy tygodnie w ostatni, rozstrzygający okres t. j. stanie się przedmiotem obrad w obu parlamentach. Te trzy tygodnie, które poprzedzają rozprawy parlamentarne, mogą być jeszcze wyzyskane przez żywioły pragnące koniecznie zwichnąć całe dzieło za pomocą pressyi zewnętrznej ze strony korporacyj politycznych a nawet i samych wyborców. Żywioły te są nieliczne, a choć ruchliwości i wytrwałości wcale im braknie, mimo to usiłowaniom ich niepodobna wróżyć najmniejszego powodzenia. Austryackim przeciwnikom ugody otwiera się obszerne pole do agitacyi, bo właśnie w przededniu decyzyi obu parlamentów przypadła sesya sejmów krajowych. Dawniej zanosiło się na to, że w sejmach krajowych poruszoną zostanie sprawa ugodowa nie przez jej zwolenników lecz przez przeciwników, którzy, co warto tutaj podnieść, są właśnie najżarliwszymi obrońcami zasady, że sejmy powinny wyłącznie oddać się sprawom krajowym i unikać wszelkiego mięszania się w sprawy należące przed forum centralnego parlamentu. Być może, że gdyby sesya sejmów z nieznaczną większością trwała kilka tygodni, w kilku z nich podniesionoby sprawę ugodową przynajmniej w tym celu, ażeby malkontenci mieli zasłonięty odwrót. Kto broni sprawy straconej, temu sprawia to ulgę, jeżeli może przynajmniej wynurzyć zupełnie swoje pomysły i żale. Ale krótka sesya sejmowa wystarczy zaledwie na załatwienie budżetu i spraw niecierpiących nawet jednorocznej zwłoki. W żadnym sejmie nie braknie takich spraw, a ponieważ nawet sam budżet w dzisiejszych czasach zdołałby wypełnić dwutygniową sesyę, więc nie przypuszczamy, ażeby sejmy stały się widownią agitacyi antiugodowej. W Węgrzech także malkontenci nie wiele zdziałają w tej krótkiej pauzie, która poprzedzi stanowczy okres akcyi ugodowej. Ruszają się oni wprawdzie po całym kraju, tu i ówdzie umieli wywołać poważniejszy objaw antiugodowy, mają nadzieję, że jeszcze więcej takich objawów przyjdzie do skutku w kilku komitatach i okręgach wyborczych, ale wszystko to nie wystarcza nawet na zagrożenie a tem mniej na sparaliżowanie akcyi ugodowej. Główny obóz antiugodowy w parlamencie węgierskim, tak zwana niezawisła frakcya liberalna, jest tak nieznacznym odłamem, że większość nie waha się pominąć go przy wyborze dwóch komisyj na wstępie nowej sesyi. Ze strony większości węgierskiej byłto krok nienajszczęśliwszy, bo w każdym razie nie należało zupełnie odstręczać niezawisłej frakcyi. Dziś nie idzie ona zgodnie z tą większością, bo poprzysięgła ugodzie opozycyę jeszcze w czasie październikowych rokowań ministeryalnych w Wiedniu, ale po zawarciu ugody frakcya ta może wrócić napowrót do stronnictwa liberalnego, jeżeli się teraz nie zniechęci jego bezwzględnością.

Rząd angielski nie dał jeszcze w parlamencie dokładnych wyjaśnień o ustatnich rokowaniach z generałem Ignatiewem, ale nie wielka ztąd wypływa otucha, skoro już nawet tak ostrożna torysowska prasa przemawiać zaczyna w tonie drażliwym o podstępnem działaniu Rossyi i jej planach z zaborczych. W ciągu całego rozwoju kwestyi Wschodniej można się było przekonać, że prasa torysowska zostawała w zupełnej harmonii z rządem, a nawet organa Gladstona unikały stanowczego wystąpienia, ażeby tylko nie utrudniać gabinetowi trudnej akcyi dyplomatycznej. W tej chwili te ostatnie organa przestrzegają większej jeszcze niż dawniej rezerwy, co także jest złym znakiem dla sprawy pokojowej. Dopóki była nadzieja, że nastąpi podpisanie protokołu międzynarodowego, Gladstone mógł bez ujmy dla patryotyzmu propagować swoją politykę antiturecką i wspierać missyę generała Ignatiewa. Po sparaliżowaniu całej akcyi protokołowej stosunki między Anglią a Rossyą muszą uledz takiej zmianie, że dalsze kroki Gladstona w dotychczasowym kierunku zostałyby może poczytane za niepatryotyczny opór. Wracając do prasy idącej zgodnie z rządem, wypada zaznaczyć, że trochę dziwnie brzmią w jej łamach wyrazy oburzenia na podstępność polityki rossyjskiej. Zarzut ten z jakiejkolwiek innej strony podniesiony musi być dotkliwy dla Rossyi, ale jeżeli pochodzi z Anglii, nie sprawia tego skutku. Chociażby bowiem kto najłagodniej sądził całą politykę angielską w sprawie wschodniej, nie mógłby jej obronić od zarzutu, że od początku do końca posługiwała się także środkami, które stanowią podstęp w zwyczajnem tego słowa znaczeniu. Czyż podstępną nie była cała akcya Anglii w czasie rokowań o memoryał berliński i w czasie zaburzeń rewolucyjnych w Stambule, które skończyły się detronizacyą sułtana Abdul-Azisa? A konferencya stambulska, czyż nie była także podstępem, jeżeli dziś Anglia pierwsza zamierza wysłać napowrót swojego ambasadora do stolicy tureckiej? Kilkanaście razy oświadczał rząd angielski, że nie myśli bynajmniej ponowić krwawych lub pieniężnych ofiar w obronie Turcyi, że poświęci ją losowi, na jaki sobie zasłużyła, a mimo to na każdym kroku zdradza się z pietyzmem politycznym dla tradycyi tej polityki, której

LISTY PARYZKIE

IV.

Pas de chance! Co to znaczy? Tęsknota i „musisz!“ *Hrabina Romani.* Nowy rodzaj sztuki w teatrze Gymnase. *Le Bébé.* Nowa opera p. Saint-Saens. Skutki podejrzywania o Wagneryzm. Zapóźno i za wcześnie! *Damnation de Faust* Berlioza. Cierpienia autora, zapóźna pociecha. Nawałnica balów i ławina koncertów. Egipska plaga Paryża. Koncert pożegnalny Straussa. Dwa nowe odkrycia chemiczne. Kwiaty barometryczne Barometr samorodny.

Pas de chance! To wyrażenie francuskie dające najściślej zdeterminowane określenie myśli, którą przedstawia, nie da się dobrze przetłumaczyć a nawet dokładnie omówić po polsku. Nie jest to ani „nie wiedzie się“, ani „nie idzie“, ani „nie ma szczęścia“ ani „los nie sprzyja...“ to jest i mniej i więcej niż te wszystkie wyrażenia, i żeby w całej rozciągłości i we wszystkich odcieniach zrozumieć subtelne tego wykrzyknika znaczenie, trzebaby nagromadzić rozlicznego rodzaju fakta, do których on daje się trafnie zastosować. Każdy zresztą język ma tego rodzaju wyrażenia a nawet pojedyńcze wyrazy, których w innym języku dokładnie oddać nie można. Pamiętam, ile wysilać się musiałem. żeby dać nareszcie zrozumieć Francuzowi i to przez długie omówienia, co to znaczy *tęsknić* albo *tęsknota*, a kiedy przyszło przetłumaczyć mu groźny wykrzyknik: „*musisz!*“ to przyznam się, że dałem za wygranę...

Jakie to obszerne pole przedstawiłyby moraliście, filozofowi i psychologowi studya nad takiemi każdemu językowi specyalnie właściwemi wyrażeniami, dla pojęć, dla których w innych językach nie ma równie pełnych, że tak powiem, określeń. Co do mnie, jeżeli dziwię się, a nawet żałuję Francuzów, że nie umieją określić jednym wyrazem uczucia tęsknoty, zazdroszczę im za to, że nie rozumieją i nie umieją powiedzieć: „musisz!“

Parę miesięcy temu teatr *Gymnase* przedstawił komedyę w trzech aktach Gustawa Jalin (czytaj Aleksandra Dumas, syna) p. t. *Hrabina Romani*, nie zupełnie nowego ale niepospolitego pomysłu. Cecylia, znakomita artystka w rolach tragicznych, została hrabiną Romani pomimo bezwarunkowego oporu ze strony matki młodego patrycyusza. Hrabia pozwolił swojej żonie raz jeszcze grać, w własnym swoim pałacu, na korzyść jakiegoś zakładu dobroczynnego, wyrażając zarazem życzenie, a właściwiej żądanie i postanowienie, żeby to było ostatnie jej wystąpienie w zawodzie dramatycznym. Hrabina zgodziła się głośno na żądanie z zamiarem niedotrzymania tego zobowiązania, bo rzeczywiście dla tego tylko występuje w tem amatorskiem widowisku, żeby się przekonać, czy nowe warunki życia, w jakich ją postawiło małżeństwo i stosunki z wysokim, sztywnym światem, nie zniszczyły jej talentu. Ta sytuacya zapełnia cały pierwszy akt bardzo zręcznie prowadzony i kunsztownie wykonany, ale brak mu intrygi mogącej utrzymywać widzów w ciągłem zajęciu, tem bardziej, że charakter Cecylii nie jest nawet dość wyraźnie nakreślony i nie można go jasno zrozumieć, czego właściwie chciał autor, żeby możliwem uczynić nieprzewidziane zakończenie trzeciego aktu.

W drugim akcie znajdujemy się w *foyer* teatru, w czasie tak zwanej jeneralnej próby. Hrabina, za zezwoleniem męża, który nie umie jej odmówić niczego, zaangażowała się do teatru we Florencyi i ma wystąpić tu po raz pierwszy. Pierwsza połowa tego aktu nie zostawia widza ani na chwilę obojętnym, utrzymując ciągle jego uwagę mnóstwem żywo interesujących szczegółów, druga zaś dochodzi do najwyższego szczytu dramatyczności. Między publicznością krążą niepochlebne wieści o enocie hrabiny Romani, a nawet z rąk do rąk przechodzi dziennik, podający anegdotę opisującą jej brak uszanowania dla ślubnego kontraktu. Co gorsza, mąż który o tem naturalnie nie wiedział, przegrawszy znaczną sumę w karty, poszedł nazajutrz pożyczyć 50.000 fr. od swego przyjaciela, barona tego samego właśnie, którego przez chwilowy kaprys artystyczny Cecylja uczyniła swoim kochankiem, a który w tej pożyczce mylnie upatruje przedajność artystki i szczególną rolę jej męża. Dziennik dochodzi do rąk hrabiego, co wywołuje gwałtowną scenę między małżonkami. W scenie tej nadzwyczajnie efektownie przeprowadzonej, Cecylja wprost przyznaje się do winy i na usprawiedliwienie się nic więcej nie umie powiedzieć, tylko: Zabij mnie, a wszystko się skończy. Ale hrabia posuwa zaślepienie i szaloną miłość do ostatnich granic, i zaklina ją, aby natychmiast uciekła z nim daleko od świata i ludzi. W tej chwili słychać trzy stuknięcia, znak podniesienia zasłony.

— Puść mnie, publiczność czeka — woła artystka.

— Jeżeli krok postąpisz — odpowiada mąż — zabiję się!

— Żarty! — z szyderczym uśmiechem odzywa się hrabina — albo to można zabić się dla takiej jak ja kobiety? i chce przejść koniecznie, a hrabia przebija się sztyletem i pada.

Ten akt wzbudził w publiczności nadzwyczajny zapał, zwłaszcza przy nieporownanej grze Wormsa w roli hrabiego. Gdyby hrabia zabił się, sztuka byłaby skończoną, dalszy los Cecylii mało mógłby interesować widzów, i zwyczajny autor może byłby poprzestał na tych dwóch aktach. Ale Dumas biorąc się do tego przedmiotu, powiedział sobie, że sztuka zakończy się wyrazami: „Powiedz dyrektorowi, że jutro będę grała.“ co po śmierci hrabiego byłoby najnaturalniejszem (ma się rozumieć po niejakim czasie) i wcale nie dramatycznem. Należało więc zostawić go przy życiu, ale niepodobna znowu było dać mu się pogodzić z żoną i pójść dalej na tej samej drodze, bo przez to straciłby całą sympatyą, jaką dotąd budził. Trzeba było koniecznie napisać scenę rozstania, a pomimo całego talentu autora, scena ta wypadła słabo, i kiedy hrabia rzucił ostatnie „bądź zdrowa“ publiczność powiedziała sobie: za tydzień wróci i jeszcze ją przeprosi. Nie można więc było na tem skończyć.

Po odejściu hrabiego, Cecylia w chwilowej rozpaczy chce umrzeć i czyni przygotowania do otrucia się. W czasie tych przygotowań wchodzi jej wierny kolega, aktor Toffolo, zgaduje na co się zanosi, śmieje się z Cecylii, że sama przed sobą odgrywa finał melodramatu, wytrąca jej z ręki truciznę i skłania, żeby wróciła do sztuki, która dla ar-

koroną była kampania krymska. Cóż dziwnego tedy, że także i biedna Turcya zapatrując się na swoich potężnych przyjaciół i nieprzyjaciół ratuje się podstępem? Ale Turcyi można to najprędzej przebaczyć, bo kto walczy o życie, ten nie może przebierać w środkach.

Po uchwale francuskiego parlamentu, zezwalającej na sądowe ściganie Cassagnaca za przestępstwo prasowe, powiedzieliśmy, że w rubryce spraw francuskich zaczyna znowu panować bonapartyzm. Tak się stało rzeczywiście i to jest pierwszym dla republiki wcale niepomyślnym skutkiem owej uchwały. Od dłuższego już czasu nie zajmowano się we Francyi bonapartyzmem i bonapartystami tak żywo, jak w tej chwili, a zbyt skłonnym do zmian Francuzom nie powinni przypominać Napoleona IV. właśnie ci, którym najwięcej zależy teraz na uspieniu tej skłonności do przewrotów konstytucyjnych. Że cesarzewicz nie jest już dla republikanów tak nieszkodliwym, nawet śmiesznym podrostkiem, jakim był do niedawna, dowodzi najlepiej dziwny popłoch, spowodowany nawet w kołach rządowych w Paryżu fałszywą pogłoską, że syn Napoleona III bawi w Marsylii. Zwołano nadzwyczajną radę ministrów w Paryżu, wysłano ztamtąd do Marsylii kilka tajnych depesz i otrzymano w zamian tyleż depesz marsylijskich, otoczono najsprytniejszymi ajentami hotel, w którym wrzekomo stanął Napoleon IV, i po zarządzeniu wszelkich środków ostrożności, sprawdzono wreszcie, że do Marsylii przybył nie cesarzewicz, lecz — syn bankiera paryskiego. Więc ośmieszony, wzgardzony i lekceważony „Lulu" stał się naraz tak strasznym dla republiki sześć lat istniejącej i posiadającej wszelkie podstawy konstytucyjnego bytu? O ile silniejszem czuło się królestwo wobec Napoleona III, gdy zmarły cesarz jako pretendent zbliżał się do Francyi! Procesem wytoczonym Cassagnacowi chcieli republikanie wzbudzić popłoch między funkcyonaryuszami, oddanymi skrycie sprawie cesarstwa i między ludnością tych departamentów, które wysłały bonapartystów do obecnego parlamentu. Ten cel wydawał się dobrze obmyślanym i łatwym do osiągnięcia, a tymczasem został chybiony, Własnym oczu nie wierzyliśmy czytając najświeższe uwagi jednego z tych korespondentów paryskich do niemieckich dzienników, którzy niemal w każdym liście nazywali bonapartyzm sprawą na wieki pogrzebaną. Uwagi te zawierają teraz całkiem odmienne twierdzenie. Bonapartyzm nie przedstawia się tam już jako upior polityczny, straszący tylko dziecięce umysły, lecz jako potęga rozporządzająca mnóstwem zwolenników między ludem wiejskim, który nie zapomniał i zapomnieć nie może o tem, że za cesarstwa dobrobyt jego był nierównie większy niż za panowania republikanów.

Rada państwa.

(H) **Wiedeń,** 23go marca (Koresp. *Gaz. Lwowskiej).* Na końcu dzisiejszego posiedzenia Izby Panów p. minister prezydent książę Auersperg oznajmił, że Rada państwa do 23 kwietnia b. r. została odroczoną. Cesarz brazylijski przez niejaki czas przysłuchiwał się obradom, które z wyjątkiem krótkiej dyskusyi ograniczyły się na załatwieniu kilku ustaw i rezolucyj, uchwalonych przez Izbę niższą.

Minister spraw wewnętrznych wymienił kilka ustaw, które otrzymały sankcyę cesarską.

Minister handlu przedłożył projekt ustawy o expropryacyi na cele kolejowe; minister sprawiedliwości zaś przedłożył projekt ustawy, uzupełniającej i zmieniającej postanowienia procedury karnej w kwestyi zażaleń o nieważność.

Ustawa o wyborze deputacyj regnikolarnych przyjętą została bez wszelkiej dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu, tak samo i ustawa o taryfach maxymalnych od przewozu osób na kolejach. Druga natomiast ustawa o przewozie frachtów wywołała dyskusyę, w której zabierał głos bar. Hein, aby wyrazić obawę, że artykuł 2 tej ustawy, dozwalający zarządom kolei w pewnych wypadkach pobierać półtora zwykłej należytości taryfowej, wywołać może podrożenie ruchu wewnętrznego.

Bar. Engerth i sprawozdawca baron Winterstein usuwają te wątpliwości, zwłaszcza ostatni, odwołując się na to, że rząd dotąd zawsze wywierał decydujący wpływ na zarządy kolejowe co do ustanowienia taryfy. W głosowaniu przyjęto artykuł 2, a następnie całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono ostatecznie ustawę o zakupnie kolei Braunau-Strasswalchen, poczem przystąpiono do obrad nad ustawą o udzieleniu zaliczki ze skarbu państwa kolei Dux-Bodenbach.

Bar. Hein zabrał głas, wskazując z jednej strony na smutne stosunki tej kolei, których naprawić nie może zaliczka milionowa, z drugiej strony na ogólne, smutne położenie finansowe, na znaczny niedobór i kredyty dodatkowe państwa, które płacić musi 7 proc. podczas gdy pożyczać ma na 5 proc. Uważa on tę zaliczkę za fundusz stracony, będzie zatem głosował przeciw ustawie.

Sprawozdawca bar. Engerth podnosi, że kolej wykończona i że miała w roku 1875 nadwyżkę z ruchu w wysokości 130.000 zł. Kreśląc stosunki tej kolei mowca uzasadnia powody, które skłoniły rząd do zawarcia tranzakcyi z spółką. Nie wypada dopuścić do tego, aby kolej mająca warunki rozwoju została zniszczoną. Rząd nie udziela pożyczki, aby interes na tem zrobić, ale czyni to ze względów ekonomicznych.

Po przemówieniu bar. Heina minister handlu p. Chlumecky stanął w obronie ustawy wyłuszczając stan tej sprawy i konieczność użyczenia kredytu żądanego. Po przemówieniu ks. Jana Adolfa Schwarzenberga, który także popierał ustawę, przyjęła ją Izba w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie uchwalono ustawę o zmianie postanowień dodatku do ordynacyi wyborczej do Rady państwa co do niektórych okręgów wyborczych w Czechach, Galicyi i dolnej Austryi.

Przy ustawie o kredytach specyalnych na r. 1877 na cele kolejowe br. Widmann wyraził ubolewanie, że rząd w obec tak znacznych kredytów specyalnych nie pomyślał także o budowie kolei z Opawy do Trenczyna. Okoliczność ta wywołuje niezadowolenie u ludności morawskiej.

Minister handlu p. Chlumecky zapewnia mowcę, że zależy mu wiele na dobrobycie Morawy, gdzie przebył większą część swego życia. Jednakże mimo najszczerszych zabiegów brak środków nie zezwala na budowę tej kolei. W głosowaniu ustawa przyjętą została, zarówno jak dalsza ustawa o transakcyi protokolarnej zawartej między rządem a koleją południową o zmianie i uzupełnieniu układów z tą kolają.

Następnym przedmiotem jest sprawozdanie komisyi skarbowej o sprawozdaniu rocznem komisyi kontrolującej długi państwa. Przyjęto wnioski komisyi a następnie i zamknięcie rachunku centralnego za rok 1874 udzielając absolutoryum za przekroczenia.

Po załatwieniu kilku petycyj p. minister prezydent książe Auersperg oświadcza: Mam zaszczyt oznajmić Wys. Izbie, że stosownie do Najwyższego polecenia Rada państwa aż do 23. kwietnia odroczoną została.

SPRAWY MONARCHII

W dniu 80 rocznicy urodzin Cesarza niemieckiego (22 b. m.) odbyła się w Wiedniu uczta u Najj. Pana, który wzniósł toast na cześć Cesarza Wihelma. W uczcie wzięli udział pp, ambasador państwa niemieckiego, hr. Stolberg wraz z małżonką; wszyscy członkowie niemieckiej ambasady; pierwszy mistrz ceremonii, ks. Hohenlohe; minister spraw zagranicznych, hr. Andrassy; pierwszy koniuszy ks. Taxis i w. i.

— W skutek najwyższego polecenia noszoną będzie od 24 b. m. dwanaście dni żałoba dworska po ś. p. ks. Karolu Wilhelmie Ludwiku Hesskim.

— O wyborach do sejmu tyrolskiego dokonanych temi dniami, wiadome są następujące szczegóły. Z 34 deputowanych należy 33 do stronnictwa klerykalnego. Jedyny liberalny deputowany, dr. Dordi, zwyciężył dopiero po zaciętej walce z kandydatem obozu klerykalnego. Przy tych wyborach nie mieli kandydaci liberalni nawet tak poważnej liczby głosów, jak przy dawniejszych wyborach. W niemieckiej części Tyrolu nie zmienił się stosunek stronnictw; i dawniej wypadały tam wybory z grupy gmin wiejskich w duchu klerykalnym. Ale w południowej części Tyrolu zaszła zmiana, gdyż tym razem zdobyło sobie klerykalne stronnictwo dwa nowe krzesła.

— Do zakładów naukowych, które w myśl nowej stylizacyi § 126 instrukcyi do ustawy wojskowej uważane być mają za równorzędne z wyższemi gimnazyami i z wyższemi szkołami realnemi i jako takie mają uprawniać uczniów pod pewnemi warunkami do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej, zostały zaliczone z galicyjskich szkoła sztuk pięknych w Krakowie i szkoła rolnicza w Dublanach.

— Prawie wszystkie dzienniki węgierskie powitały z radością projekt węgierskiego ministra skarbu o zaciągnięciu nowej pożyczki, która ma wybawić Węgry z ogromnego ciężaru długu bieżącego i oczyścić winkulowane dobra państwowe. Referent komissyi skarbowej przedłożył już Izbie niższej sejmu węgierskiego sprawozdanie o projekcie ustawy. Rozprawy nad tym projektem rozpoczęły się na wniosek Tiszy w niedzielę dnia 25 b. m.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiadomości z Niemiec).

W 80 rocznicę urodzin cesarza Wilhelma, dnia 22 marca, książęta niemieccy i wolne miasta złożyli jubilatowi w darze wielki obraz prof. Wernera, przedstawiający „Proklamacyę cesarstwa w Wersalu dnia 18 stycznia 1871". Król saski miał przytem następującą przemowę: „Obraz ten przedstawia jedną z najważniejszych chwil z dziejów niemieckich, a może także z bogatego w wielkie wypadki życia cesarza, chwilę, w której cesarz na życzenie książąt i wolnych miast przyjął napowrót utraconą przez naród niemiecki w czasach terroryzmu francuskiego koronę cesarską, nadając w ten sposób najwyższą sankcyę temu, co szczepy niemieckie w wspólnych walkach i zwycięztwach osiągnęły. Oby W. Ces. Mość długie lata jeszcze w niezamąconym pokoju i dobrobycie panował nad cesarstwem niemieckiem, założonem na krwawych pobojowiskach!" Sam obraz, 25' szeroki a 15 długi, przedstawia galeryę szklanną w zamku wersalskim. Wspaniała ta sala jest wiernie skopiowaną, marmurowe ściany zdobią trofea, hełmy, zbroje i sztandary. Na łuku środkowym świeci napis: *„Passage du Rhin en présence des ennemis 1672".* Osoby na obrazie są wiernie portretowane, ale czy malowidło to posiada jaką artystyczną wartość, powiedzieć nie umiemy.

— Uchwała parlamentu niemieckiego, którą postanowiono, że nie Berlin ale Lipsk ma być siedzibą najwyższego trybunału Niemiec, wielką gorycz sprawiła w kierujących sferach berlińskich. Pisma narodowo-liberalne upatrują w tej uchwale symptom antinarodowego prądu, objaw partykularyzmu, który niechętnem okiem patrzy na całą dotychczasową pracę około zjednoczenia Niemiec i radby unieważnić wszystko, co zdziałano na tem polu. *Nordd. Allg. Ztg.* narzeka, że względy stosowności coraz więcej ustępują miejsca antypatyom politycznym, a wstręt niektórych reprezentantów do wszystkiego, co pruskie, osłania się płaszczykiem decentralistycznych

---

tystki jest jedyną rzeczywistością. Przekonana jego słowami Cecylia, powiada:

— Idź, powiedz dyrektorowi, że jutro będę grała.

Talent stylowy Dumasa i mistrzowska gra Wormsa i pani Pasca ocaliły sztukę od upadku, ale jej długo utrzymać nie mogły, wkrótce też znikła z afisza.

Gdyby wystawienie tej sztuki z jakichkolwiek nieprzewidzianych przyczyn opóźniło się o jakich kilka tygodni, gdyby po drugiem albo trzeciem jej przedstawieniu nadeszły do Paryża pierwsze depesze donoszące o nieporozumieniu, jakie zaszło na drugim krańcu Europy między margrabią Patti-Caux i margrabiną de Caux-Patti, jakież to kolosalne powodzenie byłaby znalazła Hrabina Romani *comme actualité!* Na setne przedstawienie zabrakłoby niewątpliwie biletów, a nikt, nie wyłączając nawet samych interesowanych w tej sprawie osób, nie mógłby mieć za złe ani autorowi, który przecie nie mógł przewidzieć tak bezpośredniego plagiatu w naturze powziętej przez niego myśli, ani dyrektorowi, który ją na swojej scenie przedstawił.

Autor i dyrektor, śmiało mogą powiedzieć: *Pas de chance!* Dziś wznowić *Hrabinę Romani* byłoby nieprzyzwoitym skandalem. Nikt też o tem ani pomyślał, a p. Montigny mniej niż ktokolwiek inny, bo to jest dyrektor z wielkim taktem i rozumem, dowiódł tego przez wiele lat kierując zręcznie i ze znajomością rzeczy teatrem *Gymnase*, ale od niejakiego czasu przy tym samym składzie artystów, niezaprzeczenie wyborowych, przy staranności wystawy sztuki tych samych autorów, którzy dawniej stanowili powodzenie każdego teatru, dla którego pisali, nie trafiła mu się ani jedna, któraby choć przez parę miesięcy napełniała kassę, i naturalnie nie mogąc dopatrzyć w tem żadnej dotykalnej przyczyny, nie pozostaje nic prócz wykrzyknika: *Pas de chance!*

Ot i świeżo, jak powiedziałem pisząc wam o ostatniej nowości w *Gymnase* dramat *Le Père* jak to mówią nie zagrzał nawet miejsca w tym teatrze, i już inny tytuł pojawił się na jego afiszach. Może dla odwrócenia niepomyślnej oceny, p. Montigny, który przez długi czas trzymał się wyższej komedyi obyczajowej i dramatu z społecznego życia, zdecydował się spróbować innego rodzaju i jednym śmiałym skokiem stanął na gruncie uprawianym dotąd prawie wyłącznie przez teatr *Palais Royal.* Nowa komedya, w trzech aktach, Hannequina i Najaca, pod tytułem *Bébé* od razu musiała rozmarszczyć czoła zwykłej publiczności w *Gymnase*, przesyconej już nieco czarnemi obrazami, jakiemi ją od niejakiego czasu chciano bawić. *Bébé* jest to przeszło dwudziestoletni jedynak baronostwa d'Aigreville, który dotąd prawie nieodstępował, na pozór przynajmniej, fartuszka swojej matki i uchodzi za najzupełniejsze niewinniątko, a ponieważ i nauka nie bardzo jakoś postępowała u niego, pani baronowa oddaje go pod opiekę uczonego repetytora, p. Petillon, zalecając mu wszakże, żeby nie zanadto męczył ucznia. W tem przyjeżdża z prowincyi kuzyn barona, p. de Kergangoux, który pod pozorem interesów gospodarskich, od czasu do czasu przyjeżdża do Paryża, żeby spędzić kilka wesołych dni, jak to niegdyś bywało, kiedy jako student mieszkał w łacińskim cyrkule.

Zamierzono ożenić młodego Bébé, a właściwie Gastona d'Aigreville z siostrą bretońskiego kuzyna, ale ten zapowiada, że ani chce słuchać o szwagrze niedoświadczonym na polu kawalerskich turniejów, wkrótce atoli przekonywa się, że Bébé jeżeli nie lepiej, to przynajmniej tak dobrze jak on sam obeznany jest ze wszyskiemi tajemnicami hulaszczego życia. Tu autorowie rozwinęli nieprzerwany szereg niepodobnych do opowiedzenia komicznych scen, których nie małym żywiołem jest wybornie stworzona postać starego nauczyciela. Całe trzy akta są prawie nieprzerwanym ciągiem śmiechu a na scenie francuskiej *omne tulit punctum,* kto widza do szczerego, pustego śmiechu doprowadzi. To też *Bébé* jest prawdziwem powodzeniem.

Teraz na kogo innego koiej zawołać *pas de chance!* I nie potrzebuję szukać daleko. Oto pan Camille Saint-Saens, który napisał wielką fantastyczną operę w czterech aktach a ośmiu obrazach pod tytułem *le Timbre d'argent.* Czternaście lat dzieło to spoczywało gotowe zupełnie w tece kompozytora, nie mogąc znaleźć dyrektora, któryby je wystawił. *Pas de chance!* Nareszcie p. Vincentini, którego głównem założeniem w prowadzeniu Teatru Lirycznego jest przedstawienie dzieł młodych współczesnych kompozytorów, otworzył p. Saint-Saens gościnne swe podwoje.

Autor tej nowej opery między kolegami uważany jest za bardzo wysoko uzdolnionego i uczonego kompozytora, dotąd wszakże znany był publiczności z bladego dość utworu pod tytułem *la Princesse jaune*, przedstawionej przed trzema czy czterma laty w teatrze Opery Komicznej. Wprawdzie liczne jego kompozycye na fortepian często grane przez znakomitych tegoczesnych pianistów, a nawet kilka symfonicznych orkiestrowych utworów, dały go poznać zaszczytnie ludziom fachowym, ale ogół niecierpliwie czekał na dość dawno i głośno zapowiadaną nową operę i dodać muszę, czekał z pewnem z góry uprzedzeniem.

Trzeba wiedzieć, że pan Saint-Saens trzymający w jednym z większych dzienników berło muzycznego krytyka i feljetonisty, nie raz pozwalał sobie z zupełnem lekceważeniem mówić o szkole Auberów, Heraldów, Adamów, Halevych, których dzieła według niego nie są muzyką ale zaledwie *muzyczką.* Jest on nowatorem, odrzuca dawne formy i szuka nowych. Przyjaciele, bo tylko przyjaciele mogą zdradzić, poszeptują o nim, że jest Wagnerystą!!! Dlatego chociaż w nowej operze, która jako fantazya zapełniona czarodziejstwami, nadnaturalnemi scenami, w pośród duchów, szatanów i szatanek przedstawiała szerokie pole do żywych, oryginalnych, poetycznych sytuacyi, dużo jest prawdziwie pięknych ustępów, pełnych uczucia, melodyj, uprzedzona publiczność, znajduje nawet te, niezaprzeczenie piękne kwiatki, zanadto zagrzebanemi pod lawiną sztucznych orkestrowych zawikłań, tam nawet gdzie ich wcale nie ma, i jedynie świetnej wystawie, wspaniałym dekoracyom, pełnym wdzięku tańcom i zadziwiającym zmianom w scenach czarodziejskich, jednem słowem zewnętrznej dekoracyjnej stronie winną jest nowa opera, że nie upadła od razu, ale rzeczywistego powodzenia, na jakie zasługuje, nie ma i mieć na teraz nie będzie. (D. n.)

dążności. Dziennik ten kończy swą jeremiadę życzeniem, aby parlament nie żałował kiedyś uchwały, „od której rozpoczął się ruch wsteczny w naszych narodowych stosunkach“.

Jeszcze wyraźniej występuje na jaw to rozgoryczenie w liście berlińskim *Pol. Corr.* z 21 marca. Korespondent ten pisze: „W tutejszych kołach politycznych i parlamentarnych uważają za rzecz niewątpliwą, że parlament w trzeciem czytaniu projektu ustawy o trybunale państwowym, uchwali znaczną większością przeniesienie tego trybunału do Lipska, chybaby jeszcze w ostatniej chwili zaważyły na szali wpływy, których zupełny brak wytknięty dziś został przez dep. Laskera. Rzeczywiście, krzesło kanclerza przy stole Rady Związkowej już od poniedziałku jest niezajęte, a w kołach parlamentarnych zastanawiają się, jakie też powody mogły księcia Bismarcka skłonić do tak nadzwyczajnej wstrzemięźliwości?

Rozprawy nad wspomnianym projektem ustawy były istotnie dobrą ilustracyą słów kanclerza, niedawno wyrzeczonych, o „wstecznym ruchu idei zjednoczenia“ *(rückläufige Reichsfluth)*. W latach 1871 i 1872 Rada Związkowa nie byłaby pewnie oświadczyła się większością głosów za Lipskiem, ani parlament nie byłby powziął podobnej uchwały. Wszakże faktycznie nikt inny tylko pan **W i n d t h o r s t** (przywódzca stronnictwa centrum) jest autorem wniosku, aby trybunału państwowego nie pozostawić w Berlinie, a kto sobie ten fakt uprzytomni, temu dzisiejsza sytuacya wydać się musi w świetle dość szczególnem. Jest to *de facto* pierwsza klęska, poniesiona przez rząd pruski jako przywódzcę pruskiej rdzeni partyj narodowych. W najwyższych kołach naszego państwa uchwała parlamentu sprawiła bardzo złe wrażenie, i uważaną jest za wotum nieufności przeciw rządowi pruskiemu resp. niemieckiemu z jednej strony, z drugiej strony zaś przeciw przyszłemu trybunałowi państwa. Przyszłe generacye nie będą mogły zdać sobie sprawy, jakim sposobem usposobienie takie w sześć lat po wersalskich uroczystościach zdołało zdobyć sobie przewagę. Mimo to pozostanie ono wymownym znakiem chwili, a obraz, przedstawiający złożenie hołdu w Wersalu 18go stycznia 1871, który książęta niemieccy jutro wręczą cesarzowi w darze, przypomni monarsze żywo ten kontrast w usposobieniu“.

(W sprawie „protokołu.“)

Skończył się nowy akt długiego i nużącego dramatu; układy londyńskie można uważać za rozbite. „Rząd rossyjski, mówi telegram petersburski *Pol. Corr.* z 23 marca, nigdy nie przystanie na umieszczenie w protokole ustępu o demobilizacyi armii rossyjskiej. Insynuacye angielskie w tym względzie zostały stanowczo odparte. Jeżeli Anglia obstawać będzie przy tem żądaniu, wszelkie dalsze układy pozostaną bez skutku. Postępowanie Anglii wysuwa znowu na pierwszy plan t r ó j c e s a r s k i e   p r z y m i e r z e a odpowiednie rokowania nastąpią bezzwłocznie.“ Podróż gen. Ignatiewa do Wiednia wskazuje, gdzie te nowe rokowania toczyć się będą. Punkt ciężkości akcyi dyplomatycznej, który pierwotnie spoczywał w Wiedniu, przesuwał się kolejno do Berlina, Konstantynopola i Londynu, aby w końcu wrócić znowu tam, gdzie był pierwotnie.

Sytuacya polityczna jest dziś mniej więcej taka sama, jaką była dwa tygodnie temu, przed podróżą generała Ignatiewa do Paryża i Londynu. Zachodzi tylko jedna różnica, a mianowicie, że o dwa tygodnie bliżsi jesteśmy wiosny — daj Boże, aby także nie wojny. Ale okoliczność, że rokowania londyńskie rozbiły się właśnie głównie o sprawę r o z b r o j e n i a, może zachwiać największego nawet optymistę. Pod względem redakcyi protokołu następujące między Anglią a Rossyą objawiły się różnice: W pierwotnym tekście przedłożonym przez hr. Szuwałowa znajdował się ustęp: „Mocarstwa nalegają *(insistent)* raz jeszcze na życzenie, aby Porta bezzwłocznie przystąpiła do wprowadzenia reform.“ Lord Derby twierdził, że wyraz „nalegać“ *insister*, jest za silny i wtedy zastąpiono go wyrazem „stwierdzają“ *affirment*, lecz ks. Gorczakow obstaje przy pierwszym wyrazie; dalej chce on, aby w protokole była w ogóle mowa o reformach bez wymienienia ich szczegółowo. Nareszcie kiedy lord Derby zamiast wyrazu *action* „działanie“ chciał użyć wyrażenia „sposoby“ *moyens*, ks. Gorczaków zażądał, aby zapisano, że mocarstwa porozumieją się, aby „nalegać“, *concerter pour insister*. Inne różnice dwóch redakcyj mają być mało znaczące, lecz i te wystarczają, aby przekonać, do czego zmierzała Rossya, a na co gabinet lorda Beaconsfield nie chce ani może przystać, aczkolwiek ożywionym jest pokojowemi chęciami.

(Armia rossyjska.)

Z K i s z e n i e w a piszą do *Polit. Corr.* 18 marca: „Pogłoski o demobilizacyi, które od tygodnia ku wielkiemu niezadowoleniu oficerów były na porządku dziennym, zaczynają znikać. Do tej chwili nie można tu dostrzedz najmniejszego symptomu, któryby wskazywał na rozbrojenie; przeciwnie wszystkie dyspozycye każą wnosić o tendencyi, ku podniesieniu skoncentrowanej siły zbrojnej do najwyższej potęgi pogotowia i bitności. Minister wojny **M i l u t y n** właśnie w ostatnim czasie wydał wszelkie zarządzenia, aby mobilizacya korpusów wileńskiego, mińskiego i żytomirskiego ewentualnie jak najrychlej mogła być przeprowadzoną. Komendanci tych korpusów, generałowie Samsonów, Zatów i Hahn otrzymali rozkaz wzmocnienia się rezerwami. W przeciągu 14 dni mogą te korpusy być postawione na stopę wojenną i wysłane do Kiszeniewa. Zdaje się wszakże, że ta armia na razie nie będzie włączoną do armii czynnej, tylko ustawiona tymczasowo jako rezerwa w Bessarabii, podczas gdy 5 dywizyj, rozlokowanych obecnie na Podolu i Wołyniu wcielone zostaną do armii operacyjnej.“

Ten sam korespondent pisze 19 marca: „Dziś powrócił tu z Odessy szef generalnego sztabu Niepokojczycki i zwołał natychmiast wszystkich szefów sztabu korpusów skoncentrowanych w Bessarabii na konferencye, które trzy dni potrwać mają. Od dwóch dni zgromadzeni tu są także dowódzcy artyleryi, która w ostatnich 6 tygodniach znacznie wzmocnioną została. Według dat autentycznych liczy armia 505 dział polowych i 76 dział górskich; park oblężniczy składa się z 350 armat, a jeszcze oczekują nadesłania 14 bateryj. Olbrzymie masy amunicyi armatniej nagromadzone są w Chocimiu, Bielcach, Akermanie, Odessie i nad brzegami Prutu. Liczba furgonów, która przed dwoma miesiącami wynosiła 9.300 wynosi obecnie 14.600. Przy końcu tego miesiąca przybędzie tu 70 lokomotyw i 860 wagonów, o które zarząd armii dawno już u ministra wojny się upominał. Lokomotywy te i wagony wysłane zostaną do Ungheni a przeznaczeniem ich jest wzmocnić park koleji rumuńskich. Dnia 15 kwietnia ma naczelny wódz wraz z szefem sztabu odbyć inspekcyą całej armii.“

(Parlament turecki.)

Otwarcie parlamentu tureckiego tak opisuje stambulski korespondent *Deutsche Ztg.* w liście z 19 b. m: „Dziś po południu o godzinie 1 otworzył sułtan parlament w sali tronowej w Dolma Bagdże. Tron ustawiony był w skrzydle ubocznem ku północy, tak że sułtan był twarzą obrócony ku stronie Kaaby. (grób Mahometa) Po obudwu stronach tronu ustawione krzesła i galerye były bogato przyozdobione w kobierce. W środku sali oddziela przegroda z materyi jedwabnej część sali zajętej przez senatorów, od miejsca, w którem zasiadają deputowani. Pierwsi siedzą na prawo, drudzy na lewo od tronu. Poza tą linią stanęli halabardnicy w czerwonych, bogato złotem tkanych uniformach, po za tymi zaś wyborowe wojska liniowe w ciemnych mundurach. Loże uboczne na prawo i na lewo zajęli goście zaproszeni pomiędzy tymi i kilku reprezentantów prasy. W pobliżu tronu ugrupowało się ciało dyplomatyczne, które zresztą nie było wcale w komplecie a nieco niżej zasiedli *szeik-ul-islam* z *kazaskierami* rumelskim i anatolskim, najwyżsi ulemowie i generałowie dywizyj. Po prawej stronie tronu zajęli miejsce ministrowie, członkowie Rady państwa i naczelnicy niemuzułmańskiego duchowieństwa. Zanim jeszcze ostatni zajęli swe miejsca, wprowadzono do sali członków Izby deputowanych z Achmedem Vefikiem effendim jako prezydentem na czele; za nim wstąpiło do sali trzydziestu nowo mianowanych senatorów z swym przewodniczącym Serverem baszą a następnie w. wezyr, który zajął miejsce u stóp tronu. Punkt o godzinie 2. otworzyły się drzwi a sułtan Abduł Hamid wszedł do sali przed nim marszałek dworu Kiamil bej, za nim następca tronu Reszad effendi i książę Dżemaledin, marszałek pałacu Said basza, Hamdi basza, Serkis bej i kilku innych wyższych urzędników dworskich. Sułtan wstąpił na przygotowany dla niego tron, rzucił wzrokiem po sali i powitał zgromadzenie lekkiem skinieniem głowy. Następnie podał zwój papieru — z mową tronową — w. wezyrowi, który oddał go dalej w ręce Saida baszy, a ten stojąc na kobiercu w bliskości ministrów przeczytał mowę tronową głosem mało zrozumiałym. Po przeczytaniu mowy zawołali heroldowie: „Niech żyje sułtan! Ten pożegnawszy zgromadzenie skinieniem głowy opuścił salę tronową. Sto i jeden wystrzałów armatnich zwiastowało otwarcie parlamentu a wieczorem odbędzie się illuminacya i ognie sztuczne. Deputowani zgromadzają się jutro na tajne posiedzenie“.

Inny korespondent pisze: „Parlament turecki został otwarty. Czy jednak w rzeczy samej dokona tego, czego po parlamencie można się spodziewać, o tem przekona nas najbliższa przyszłość. W parlamencie tureckim zasiadają mężowie, których charakter budzi zupełne zaufanie a którzy powagą swą mogą imponować nawet tureckiemu ministrowi. I tak miasto Brussa znalazło w Izaku effendim reprezentanta, który już od dawna podnosi głos przeciw gospodarce baszów a i w parlamencie według wszelkiego prawdolodobieństwa nie zaniedba tego uczynić. Jerozolima zaś, co do świętości trzecie z rzędu miasto islamu, posiada w osobie swego burmistrza, emira Jussufa El-Chalidi reprezentanta, który pochodzeniem swem jest potomkiem Ibn El-Chalida, jednego z czterech dowódców proroka co imponuje nawet W. wezyrowi a przytem posiada europejskie wykształcenie. Oprócz tych znajduje się w parlamencie bardzo wiele ludzi, którzy na swe obowiązki bardzo poważnie się zapatrują. I tak niektórzy deputowani wyrazili się, że zanim przystąpią do prac, członkowie parlamentu winni być uznani za nietykalnych, aby po powrocie do ojczyzny nie byli wystawieni na prześladowania baszów. Można więc mieć nadzieję, że z otwarciem parlamentu tureckiego nowe życie wstąpi w świat mahometański. Już teraz tureckie i arabskie dzienniki zwracają na to uwagę, że jeśli następca proroka i kalifów do tego stopnia się zniża iż otacza się reprezentantami swych ludów, pomiędzy którymi znajdują się nawet chrześcijanie i żydzi, i jeśli krok taki znalazł pochwałę z strony *szeik-ul-islama* i wielkiego *szeryfa* Mekki, dwóch najwyższych powag duchownych islamu, to i inni mahometańscy książęta powinni to samo uczynić“.

(Naddunajska armia turecka.)

Podług korespondenta *Neue freie Presse* z Suliny, główna czyli naddunajska armia turecka ustawiona w dolinie Dunaju począwszy od Widdynia, dalej w Dobruczy aż do Warny składa się obecnie z 177 batalionów piechoty, 36 szwadronów jazdy i 38 bateryj Kruppa. Korpus Osmana baszy stoi pod Widdyniem i Adlie. Składa się z 61 batalionów, 13 bateryj i 2 pułków jazdy. Załoga Ruszczuku wynosi: 12 batalionów, 4 baterye polne; w Szumli stoi 14 batalionów, 4 baterye i 1 pułk jazdy: w Sylistryi 24 bataliony, 4 baterye, 2 szwadrony a w Warnie znajduje się 20 batalionów i 5 bateryj. W Dobruczy po wliczeniu dwóch batalionów, które dopiero 14 b. m. okrętem przybyły, znajduje się 6 batalionów, 1 baterya i 2 pułki jazdy. Z wojsk tych znajdują się trzy bataliony w Tulczy, 1 pułk jazdy i 4 kompanie piechoty w Izakczy, 4 kompanie piechoty w Maczynie i jeden pułk jazdy w Babadagh. Oprócz wymienionych wojsk znajduje się jeszcze w większych miastach naddunajskich i bałkańskich 40 batalionów piechoty, 7 bateryj i 1 pułk jazdy, które w razie wojny zostaną skoncentrowane w okolicy Szumli. Załogi nikopolska (wynosząca 5 batalionów) i systowska (2 bataliony) są wliczone do owych 40 batalionów. Więcej aniżeli połowę batalionów pieszych stanowią redyfowie. Batalion nizamów liczy 600—700 ludzi, batalion redyfów zaś rzadko mniej aniżeli 1000 ludzi. Nie pomylimy się zatem, jeśli niekiedy batalion piechoty będziemy liczyli w przecięciu 800 ludzi a na każdy pułk jazdy 600 ludzi. Podług tego ogólna liczba żołnierzy operacyjnej armii tureckiej po wliczeniu załog fortecznych wynosiłaby 142.000 piechoty, 3600 jazdy i 227 dział polnych. Z tych 50.000 piechoty, 1200 jazdy i 78 dział polnych stoi pod Widdyniem; 80 tysięcy piechoty, 1000 jazdy i 120 dział polnych stoi w bliskości lub też w samym czworoboku fortecznym, Ruszczuk, Sylistrya, Szumla i Warna, 6000 ludzi i 6 dział znajduje się w Dobruczy a około 6000 ludzi i 18 dział w Nikopolis i w Systowie. Oprócz wymienionych wojsk znajduje się nadto kilka batalionów piechoty i kilka dział w ważniejszych wąwozach bałkańskich. W Niżu stało jeszcze 1 b. m. 30 batalionów piechoty, 7 bateryj i 1 pułk jazdy. W okolicy Sofii i Adryanopola ściągają się większe siły wojskowe a silny garnizon konstantynopolitański otrzymał już rozkaz do wymarszu i posunie się ku armii głównej w miarę, jak jego miejsce zajmą małoazyatyckie wojska, będące już w pochodzie. Przez to armia główna znacznie się wzmocni, tak że będzie wynosiła 200.000 ludzi, co jest bardzo prawdopodobnem, zwłaszcza jeśli, jak się dowiaduję, korpus stojący dotąd w Niżu do niej się przyłączy. Co się tyczy fortyfikacyj, przyznać należy, że rząd turecki nie bez skutku usiłował odnowieniem dawnych i wzniesieniem nowych fortyfikacyj postawić o ile możności w najobronniejszym stanie najważniejsze punkta nad Dunajem a mianowicie fortecę Widdyń, Ruszczuk, Sylistryę i Szumlę. Również na nadmorską fortecę Warnę zwróciła Porta szczególniejszą uwagę, zato do fortyfikacyj w Dobruczy zdaje się nie przywiązywać tak wielkiej wagi. Uzbrojenie ważniejszych fortec jest wyborne. Oprócz starych ciężkich dział zaopatrzono fortece w 118 dział Kruppa. Z tych otrzymał dotąd Ruszczuk 40, Sylistrya 15, Szumla 20, Warna 15, Widdyń 20, Nikopolis 8. Nadto wysłano okrętem w ostatnich dniach w górę rzeki 26 dział. Oprócz tego ma jeszcze z Konstantynopola nadejść czterdzieści ciężkich dział Kruppa. Co się tyczy zaprowiantowania fortec, to poczyniono dopiero kroki wstępne. Dowództwo nad armię naddunajską ma *muszir* Achmed Ejub basza. *Generalissimus* Abdul Kerim basza bawi jeszcze w Konstantynopolu. Głos jego jest w radzie wojennej decydującym. Komendantami fortec zostali mianowani; *Ferik* Tahir basza w Ruszczuku, *muszir* Achmed Mehemed basza w Sylistryi. *Ferik* Azis basza w Szumli i *Ferik* Gara Ali basza w Warnie. *Ordre dè bataille* w znaczeniu europejskim nie istnieje jeszcze w armii tureckiej. Pojedyncze bataliony stoją pod bezpośredniemi rozkazami komendy fortecy, korpusu lub armii. Władze pośredniczące jak komendy brygad i dywizyj nie istnieją wcale. Pod rozkazami komendanta fortecy ruszczuckiej n. p. stoi trzech generałów. Atoli żaden z nich nie ma dowództwa nad pewną przydzieloną mu częścią wojska. Funkcyonujące sztaby mają do swej dyspozycyi zbyt mało organów, aby mogły podołać licznym częścią militarnym częścią zaś administracyjnym agendom wyższej komendy. Nawet naczelna komenda składa się tylko z osoby komendanta armii, jego zastępcy, oficera sztabu generalnego, intendanta, lekarza i trzech oficerów ordynansowych. To nader wadliwe urządzenie pogorsza jeszcze bardzo ta okoliczność, iż komendanci fortec otrzymują rozkazy częścią od dowódzcy armii, częścią zaś wprost z Konstantynopola. Tak n. p. Osman basza nie wie jeszcze dziś, czy korpus jego będzie samodzielnym, zależnym tylko od rozkazów Serdara Ekrema, lub czy będzie oddany pod rozkazy komendanta armii Achmeda Ejuba baszy. Naturalnym skutkiem tego jest brak jednolitości w dowództwie i częste ścieranie się pojedynczych komend, co bardzo szkodliwy wpływ wywiera na operacyjną i administracyjną służbę. Cała piechota w armii operacyjnej zaopatrzona jest w karabiny systemu Henry-Martyniego, jazda regularna ma dobre konie, działa i wozy amunicyjne mają również bardzo dobry zaprzęg, prawie wyłącznie wielkie silne konie węgierskie. Pomieszczenie i żywienie wojska pozostawia w części nieco do życzenia, stosunki sanitarne w Szumli i Widdyniu nie są korzystne, zresztą są dobre. W magazynach fortecznych znajdują się wielkie zapasy amunicyi dla piechoty i artyleryi polnej i fortecznej. Muszę w końcu nadmienić, że przedwczoraj przybyły okrętami tureckiemi do Tulczy dwa bataliony piechoty i że tamtejszy cywilny gubernator osobiście mnie zapewniał, że wkrótce ma jeszcze przybyć ośm batalionów, trzy baterye i kilka dział fortecznych.

KRONIKA

— **Benefis orkiestry teatralnej.** We wtorek, 27 marca, wykonaną będzie w teatrze na fundusz stowarzyszenia członków orkiestry teatralnej ballada J. Słowackiego *Hugo*, z muzyką Henryka Jareckiego, składającą się z chórów, solów i pełnej orkiestry. Chóry złożone są z amatorów, partje solowe w *Hugonie* odśpiewają p. Zakrzewski, panna Gabbi, i p. Tercuzzi po polsku. Kompozycya składa się z 5 części, a mianowicie: Ucieczka, Zamek, Blanka, Rycerz sądów tajemnych i Zgon. Poprzedzi balladę uwertura hr. Władysława Tarnowskiego *Joanna Grey*.

+ **Śmiertelność.** W miesiącu lutym b. r. zmarło we Lwowie 304 osób, między temi 164 płci męskiej a 140 płci żeńskiej.

+ **Małżeństwa we Lwowie.** W r. 1876 zawarto we Lwowie 742 małżeństw, o 135 mniej niż w r. 1875, cyfra tak niska, jakiej od lat dziesięciu nie było. W stosunku do ludności wypada 7·14 zawartych małżeństw na 1000 mieszkańców. Według wyznania było: 473 rz. kat., 176 gr. kat., 76 izraelickich, 13 ewangielickich, 3 gr. wsch., 1 w którym jedna strona była bezwyznaniową. Według stanu cywilnego nowożeńców było 601 małżeństw, w których obie strony były stanu wolnego, w 34 obie strony owdowiałe, w 73 wdowcy z niezamężnemi, w 34 wdowy z nieżonatymi. Według wieku mężczyzn: do 24 roku życia 67, od 24 do 30 lat 327, od 30 do 40 lat 229, od 40 do 50 lat 71, wyżej 50 lat 48. Według wieku kobiet: do 24 lat 262, od 24 do 30 lat 213, od 30 do 40 lat 196, od 40 do 50 lat 51, wyżej 50 lat 20.

— **Sekcya techniczna** Towarzystwa Przyrodników odbędzie posiedzenie w poniedziałek d. 26 marca o godz. 6tej w sali fizyki na Akademii technicznej. Na porządku dziennym: 1) Prof. Franke. O hydromerach p. Revy i p. Darcy; 2) Inż. Karpuszko. O osuszaniu bagien.

— **Olbrzymich rozmiarów obraz** historyczny, przedstawiający bitwę pod Avahy, wystawił we Florencyi brazylijski malarz i profesor dr. Pedro Americo. Obraz ten ma 7 metrów wysokości a 11 metrów długości. Ma posiadać przytem wszelkie zalety poważnej kompozycyi. Ceniony jest na 400.000 franków.

— **Meteor.** Dnia 21 b. m. widziano na kilka minut przed 7 wieczorem w Celowcu meteor ognisty, w nieznacznej wysokości nad widokręgiem posuwający się z zachodu na wschód. Meteor miał kształt gruszki i jaśniał żółtem światłem. Śladu po sobie nie zostawił.

— **Wystawa muzykalna.** W Bononii ma się odbyć w roku przyszłym międzynarodowa wystawa muzykalna, która budzi w całych Włoszech wielkie zajęcie. Zaproszenia do udziału już porozsyłano.

— **Wypadek morski.** Według depeszy telegraficznej z Jaffy w Syryi, okręt austryacki Avres pod kapitanem Naccari rozbił się na tamtejszem wybrzeżu. Osadę wyratowano.

— **Zawalenie się kamienicy.** W Wrocławiu d. 22 marca wybudowana czteropiętrowa kamienica, którą pokrywano właśnie, zawaliła się tak, że wszystkie powały i mury aż do fundamentów runęły na ziemię. Kamienica ta była stawiana w ciągu ostatniej zimy.

— **Samobójstwo.** Z Gradcu d. 22 b. m. donoszą: Wczoraj z rana w obecności wielu osób używających przechadzki na tutejszej górze zamkowej tuż pod wieżą zegarową zastrzelił się elegancko ubrany mężczyzna, już nie młody. Strzał roztrzaskał głowę tak, iż twarzy nie było można poznać, a i pistolet, za mocno widać nabity, rozerwany został w ręku samobójcy. Dopiero w dzień po wypadku, dziś zdołano sprawdzić osobę nieszczęśliwego. Był to feldmarszałek porucznik Jan Rhom Reichscheim, od lat dwóch zostający w stanie spoczynku.

— **Naśladowania godny** pojedynek, opowiada *P. Napło*, odbył się przed kilkoma dniami w Debreczynie. Po wymianie wystrzałów, jeden z przeciwników spostrzegł, że kula przylepła mu do surduta. Pokazało się że jeden z sekundantów, ten właśnie, który nabijał pistolety, zamiast ołowianych kul użył gałek wełnianych, pokostem koloru ołowianego napuszczonych. Po tem dowcipnem znalezieniu się sekundanta aptekarza, przeciwnicy: notaryusz pewien i nauczyciel podali sobie rękę.

— **W procesie waletów czerwiennych**, który się toczył przed sądem w Moskwie, zapadł wyrok następujący: Z 48 osób oskarżonych 19 (pomiędzy któremi 4 kobiety) uwolniono od odpowiedzialności, resztę 29 osób (pomiędzy któremi 2 kobiety) uznano winnymi i skazano: sześciu szlachciców i pochodzącą z Irkucka Baszkirową na osiedlenie w Syberyi, siedmiu innych na czasowe tamże zamieszkanie, a nieszlachciców po części na zamknięcie w domu poprawy lub na kilkomiesięczne więzienie, wreszcie jedną osobę na grzywnę w kwocie 100 rubli. Oskarżony o współudział w oszustwach „waletów czerwiennych" były książę Dołgoruki, któremu zresztą już dawniej, przy innej sposobności odjęty został tytuł książęcy, skazany został na ośmiomiesięczne zamknięcie w domu poprawy, ponieważ uwzględniono okoliczności łagodzące.

— **Wypadek kolejowy.** Pociąg pospieszny, który w nocy na 18 b. m. zdążał ze stacyi Alsenberg do Moschendorf, wjechał w polu na wielki głaz, zatoczony widocznie umyślnie na tor przez nieznanych złoczyńców. Na szczęście pociąg się nie wykoleił i skończyło się na uszkodzeniu maszyny i kilku wagonów.

— **O wielkim pożarze** donoszą telegramy z Lundenburga. Dnia 21 b. m. o godzinie 4 nad ranem wybuchł pożar w dwóch jednocześnie miejscach, a więc niewątpliwie podłożony, we wsi Kostitz, i rozszerzył się przy panującym właśnie wichrze z taką gwałtownością, że w ciągu niespełna godziny zgorzało 92 domów mieszkalnych z licznemi stodołami i stajniami. W płomieniach zginęło wiele zwierząt domowych, a kilku mieszkańców poparzyło się niebezpiecznie.

— **Lawina** staczając się dnia 15 b. m. ze szczytu góry Soyernwald pod Mithenwald, zupełnie zniszczyła i porwała pałacyk myśliwski księcia Nassau z całem urządzeniem, położony u jej stoków. Szkoda wynosi około 80.000 zł. Już to ogromne spustoszenia w górach tej wiosny zrządzają lawiny.

— **Urwisko skalne** według telegramu z Pesztu, zasypało w tych dniach drogę żelazną pomiędzy Altsohl a Neusohl do takiej wysokości, iż trzeba przynajmniej sześciu dni do uprzątnienia toru.

— **Największem nieszczęściem** dla człowieka w ogólności, cóż dopiero dla malarza, jest utrata wzroku. Nieszczęściem takiem zagrożony jest właśnie znakomity malarz francuski widoków morskich, Gudin. Dzienniki paryskie podają list jego d. 6 b. m. pisany do p. Barbier, w którym między innemi biedny artysta powiada. „Przed trzema dniami widziałem jeszcze doskonale. Przedwczoraj wyszedłszy z domu, z przerażeniem ujrzałem nagle swoje nieszczęście. Natura nie ma już barw dla mnie. Wzrok mój utracił władzę rozeznawania kolorów. Możesz pan sobie wyobrazić, jaki jest stan mojej duszy. Czy umiejętność ma sposoby przywrócenia mi dawniejszego szczęścia, dawniejszego wzroku?"

— **Panowie rozbójnicy.** Z Girgenti w zachodniej Sycylii otrzymała *Natione* telegraficzną wiadomość, że dn. 19 b. m. sąd tamtejszy na podstawie pewnych poszlaków oddał pod nadzór policyjny różnych „cavalieri i baroni" jako tak zwanych *mafiosi*, t. j. członków zbrodniczego tajnego związku *Mafia*, mającego na celu ułatwianie bandytom rozbojów i ukrywanie zdobyczy i osób ich przed okiem władz. W ślad za oddaniem tych znakomitych uczestników bandytyzmu miało nastąpić za osobnem zezwoleniem ministerstwa ich uwięzienie.

— **Śniegi** w niektórych okolicach alpejskich leżą jeszcze na kilkanaście stóp wysoko. Jak donosi *Linz. Ztg.* w skutek ogromnych zawiei śnieżnych w dniach 13, 14 i 15 b. m. styryjskie drogi zupełnie były nieprzystępne jeszcze dnia 19 b. m., pokrywał je bowiem śnieg na 3 do 5 metrów wysoko. Co gorsza, śnieg zlodowaciał i nie można go zgartywać, ale trzeba rozrębywać.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Panowie Henryk Rodakowski, Oton Hausner i Julian Zacharjewicz złożyli do rąk moich kwotę 535 zł. 30 ct. w. a. jako czysty dochód z trzech odczytów o sztukach pięknych, urządzonych przez nich na cele dobroczynne.

Stosownie do życzenia ofiarujących odesłałem jedną trzecią część t. j. kwotę 178 zł. 44 ct. miejscowemu Towarzystwu dobroczynności św. Wincentego à Paulo, pozostałe zaś dwie trzecie części czyli 356 zł. 86 ct. obróciłem na korzyść funduszu Towarzystwa Ochronek chrześcijańskich.

Przy tej sposobności miło mi jest wyrazić Szanownym ofiarującym za trudy dla dobra ubogich podejmowane imieniem obdarowanych zakładów uprzejme podziękowanie.

Lwów dnia 22 marca 1877.

Jasiński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** wzmógł się w ubiegłym tygodniu. Ceny zboża i produktów trzymają się na wysokości zeszłego tygodnia; płacono za 100 kilogramów pszenicy 10 zł. do 11·60 zł., żyta 7·75 zł. do 8·50 zł., jęczmienia 5·50 zł. do 6·50 zł., owsa 6 zł. do 6·60 zł. hreczki 6·50 zł. do 7 zł., kukurudzy 5·25 zł., do 6·50 zł., grochu kuchennego 7·50 zł. do 9·75 zł., grochu pastewnego 5·80 zł. do 7·25 zł., fasoli 7·50 zł. do 7·75 zł. bobiku 7 zł. do 7·50 zł., wyki 5·70 zł. do 6·25 zł., koniczyny 45 zł. do 92 zł., anyżu płaskiego 24 zł. do 24·50 zł., kminku 50 zł. do 52 zł., rzepaku zimowego (na sierpień) 13 zł. do 13·25 zł., rzepaku letniego 12 zł., do 12·25 zł., lnianki 9 zł. do 9·50 zł., nasienia konopnego 8·50 zł. do 9·25 zł., za 10,000 litrostopni spirytusu 29·75 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu, włącznie z transportem przewozowym ogółem około 20.441.000 kilogramów i 5.138 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się zboża różnego rodzaju około 7,241.000, mąki i wyrobów mącznych około 655.000, nasion olejnych około 83.000, drzewa budulcowego i opałowego około 375.000, nafty i wosku ziemnego około 49.000, spirytusu około 36.500, jaj około 212.500, węgli kamiennych około 1.416.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 464 sztuk wołów, 4.660 sztuk nierogacizny i 14 koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,164.700 kilogramów i 4.894 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,979.500 kilogramów, 221 sztuk wołów, 4.652 sztuk nierogacizny i 21 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 1.185.200 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1,563.000, mąki i wyrobów mącznych 116.400. spirytusu 101.200 produktów zwierzęcych 93.900. drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,869.300, kamieni i wapna 12.500. węgli kamiennych 194.600 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,941.880 kilogramów i 381 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 38.969, mąki i wyrobów mącznych 52.618, nasion olejnych 2555. drzewa budulcowego i opałowego 1,383.120, nafty i wosku ziemnego 420. spirytusu 21.530, jaj 3.033, mięsa 2.145, piwa 3.035, soli 28.993. żelaza 2.500. kamieni 180.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 117 sztuk wołów i i 264 sztuk nierogacizny.

⁂ **Wystawa krajowa rolnicza i przemysłowa.** Dalszy ciąg składek na cele jej urządzenia a mianowicie: Za pośrednictwem p. Władysława Czaykowskiego z Medwedowiec p. p. Władysław Czaykowski 10 zł., R. C. 5 zł., za pośrednictwem delegata p. Bronisława Rychlickiego z Bronicy p. p. Stanisław Duniewicz 2 zł., Jan Żmurko c. k. adj. sądowy z Łąki 2 zł., Antoni Spedakowski c. k. sędzia 2 zł., Leonard Rychlicki 20 zł. 65 ct., Jan Podłuski z Bronicy 1 zł. 60 ct., ks. Michał Garbiński z Woli 1 zł., ks. Piotr Polański z Łużka dolnego 1 zł. ks. Jan Malarkiewicz z Dorozowa 2 zł., Daniel (Nazwisko nieczytelne) 1 zł., Piotr Kiutzi z Łąki 2 zł., ks. Mikołaj Kmit z Łąki 1 zł., ks. Michał Łozański z Prus 2 zł., (Nazwisko nieczytelne) 1 zł., Józef (Nazwisko nieczytelne) 2 zł., Tilimon Mision z Dobrowlan 50 ct., Prokop Grynda 50 ct. (C. d. n.)

OSTATNIA POCZTA

W Tyrolu odbyły się d. 24 b. m. wybory do sejmu z kuryi miast i miasteczek, ktore wybierają 13 deputowanych. Walka wyborcza była bardzo ożywioną, albowiem w miastach przeważa żywioł postępowy. Wybory z trzech Izb handlowych odbywają się dzisiaj.

Wielki mistrz ceremonii Cesarzowej wdowy, Maryi Anny, hr. Pergen, został d. 24 b. m. zaopatrzony św. Sakramentami. Leży on niebezpiecznie chory na zapalenie płuc. Według telegramu *Presse* wysłanego z Pragi d. 24 b. m. miał hr. Pergen zakończyć już życie w tym samym dniu w południe.

Bezimienna depesza petersburska z 24 marca nie uważa jeszcze rokowań londyńskich za stanowczo rozbite. „Tutejsze koła polityczne, mówi ta depesza, uważają wnioski prasy angielskiej w przedmiocie projektowanego protokołu, za błędne. Według tutejszych zapatrywań cel protokołu jest na wskróś pokojowy, a warunkami jego są przedewszystkiem zawarcie pokoju z Czarnogórą i demobilizacya armii tureckiej. Tylko pod temi warunkami mogłaby Rossya rozbroić się. Przypuszczają tutaj, że Porta zgodzi się na protokół i weźmie inicyatywę w wykonaniu reform, a jeżeli mocarstwa stanowczo wystąpią w tym względzie, żądania ich dadzą się osiągnąć i pokój może być utrzymany. Nie przystoi Europie po raz wtóry kompromitować się aktem bezowocnym. Anglia nie dała jeszcze stanowczego oświadczenia w sprawie protokołu".

Prasa inspirowana rossyjska uderza gwałtownie na Anglię insynuując rządowi angielskiemu, że tendencyą jego z góry powzięta, było zostawić Rossyi wybór tylko między hańbą a wojną. Półurzędowa *Agence Russe* wywodzi, że decyzya w kwestyi pokoju spoczywa obecnie nie w Petersburgu lecz w Londynie. Gabinet rossyjski posunął się w swych pokojowych tendencyach aż do ostatnich granic, i dotychczas je podtrzymuje. Jeżeli mimo to wojna wybuchnie, odpowiedzialność spadnie wyłącznie na Anglię. *Journal de St. Petersbourg* w artykule o demobilizacyi armii rossyjskiej powiada: Mobilizacya została zarządzoną na wypadek, gdyby Europa nie interesowała się losem chrześcijan. Utrzymanie mobilizacyi po konferencyi jest tak samo uzasadnione, jak przed konferencyą. Zachodzi tylko ta różnica, że gdy w listopadzie zadaniem armii rossyjskiej było popierać program rossyjski, od stycznia stoi ona w obronie programu wszystkich mocarstw."

Pełnomocnicy czarnogórscy mieli w sobotę ponowną konferencyę z Savfetem baszą. Porta odmawia stanowczo żądaniom Czarnogórców co do odstąpienia dystryktów nikszyckiego i kuczańskiego, natomiast jest skłonną zgodzić się na resztę żądań, mianowicie na żeglugę na rzece Bojanie. Czarnogórcy upierają się jednak przy żądaniu Nikszyca i Kuczy.

Pogłoski o rehabilitacyi Midhata baszy utrzymują się ciągle, a wobec groźnego usposobienia ludności tureckiej w Stambule nabierają prawdopobieństwa. Prywatny telegram *Presse* mówi, że Midhat w razie odwołania zostałby prezydentem Izby deputowanych w miejsce Achmeda Vefika, który wszedłby napowrót do Rady Stanu.

Sułtan ustanowił komissyę, której zadaniem będzie kontrolowanie wydatków seraju i ewentualne ich zmniejszenie.

Parlament niemiecki uchwalił 24 marca w trzeciem czytaniu ustawę o siedzibie najwyższego trybunału w Lipsku, odrzuciwszy znaczną większością wniosek Gneista i Löwego, aby siedzibą trybunału był Berlin. Następnie odroczył się parlament do 10 kwietnia.

Wersalska Izba deputowanych i Senat odroczyły się do 1 maja.

Tagblatt donosi, że książę czarnogórski przyrzekł deputacyi bośniackiej w razie rozbicia się rokowań pokojowych objąć naczelne dowództwo w Bośnii. Ten sam dziennik zapisuje pogłoskę, że flota angielska wkrótce powróci z Malty do zatoki bezickiej.

Z Rzymu donoszą 24 marca: Ojciec św, utracił władzę w nogach i zmuszony jest kazać się nosić w krześle. Ojciec św. otrzymał zawiadomienie o mającym nastąpić związku małżeńskim króla Alfonsa hiszpańskiego z córką księcia Montpensier, cioteczną siostrą króla.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 26 marca. (*Tel. pryw.*) Generał Ignatiew przybył tu wczoraj, i odwiedził hr. Andrassego, który oddał mu zaraz wizytę, przyczem odbywały się długie konferencye. Dziś generał Ignatiew będzie miał prywatne posłuchanie u Najj. Pana, jutro będzie na obiedzie dworskim a pojutrze prawdopodobnie opuści Wiedeń.

Montagsrevue podnosi, że charakter sytuacyi jest groźny ale nie bez nadziei.

Według *Tagblattu* oświadczyć miał książę czarnogórski Nikita, że żadnych dalszych ustępstw Turcyi uczynić nie może.

Nowa Presse dowiaduje się, że stan zdrowia Papieża znacznie się pogorszył.

Peszt 26 marca. Izba niższa przyjęła po przemowie ministra-prezydenta przedłożenie w sprawie pożyczki państwowej 166 głosami przeciw 74.

Konstantynopol, 26 marca. Pewna ilość deputowanych zamierza wnieść w parlamencie interpelacyę w sprawie bannicyi Midhata baszy.

Garnizon tutejszy zostanie zmieniony. Zastąpią go pułki syryjskie.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 26 marca 1877.

Hotel Europejski.

Pp. W. Boniecki z Rawy. A. Jaworski z Skwarzawy. K. Jaworski z Skwarzawy.

Hotel Langa

P. Janner z Złoczowa.

Hotel Angielski.

Pp. K. Kostheim z Rzeszowa. L. Myszkowski z Jarosławia. T. Biliński z Zbaraża. W. Dobrzyński z Klecia.

Hotel Krakowski

Pp. P. Górny z Czukwi. W. Mandl z Tarnopola. M. Kelb z Wiednia.

Hotel George'a.

Pp. ks. Wadbolski z Radziwiłłowa. K. Żywicki z Tarnopola. Z. Jaroszyński z Podola. H. Kämpfe z Lubyczy. M. Kęplicz z Mysłkowa. Nowogrodzki z Radziwiłłowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. W. br. Czechowicz. do Glinny. L. Heyne do Złoczowa. E. Kugel do Suczawy. K. Barański do Radłowic. N. Dubiecki do Oświęcima. W. Gniewosz do Kontów. K. Heydel na Podole. E. Rozwadowski do Torówki. O. Schnell do Firlejówki. S. Skibiński na Bukowinę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 25 marca 1877, godz 7 rano.
Barometr 730·34mm. Psychrometr suchy 0·6°C. Psychrometr wilgotny —02°C. Prężność pary 4 1mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 7· Wiatr NW1. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza 0·5 °R.
Barometr idzie w górę.

z dnia 26 marca 1877, godz. 7 rano.
Barometr 731.13mm. Psychrometr suchy 2·8°C Psychrometr wilgotny 1.8°C. Prężność pary 4.7mm. Wilgoć 82%. Zachmurzenie 7. Wiatr S1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza 2.2°Rm.
Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 24 marca 1877.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209 —	211 25
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	114 50	116 50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	215 —	218 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	211 —	215 —
(bez kupona)		
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83 80	84 60
„ „ „ 4% „	77 —	78 —
„ „ „ 5% okresowo	83 80	84 60
Banku hip. galic. 6% w. a.	87 70	88 60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	90 —	91 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 —	91 —
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
(bez kupona bieżącego)		
4. Obligi za 100 zł.		
indemniz. galic. 5% m. k.	84 90	85 80
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90 —	92 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	19 50	21 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 65	5 76
Dukat cesarski	5 68	5 80
Napoleondor	9 77	9 87
Półimperyał	9 90	10 20
Rubel rossyjski srebrny	1 68	1 78
„ „ papierowy	1 50½	1 52½
100 marek niemieckich	60 —	61 —
Srebro	108 —	110 —
Kupony w srebrze	107 50	109 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 21 marca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	64.50	64.70
luty-sierpień	64.50	64.70
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	68.60	68.75
kwiecień-październik	68.60	68.75
Losy z roku 1839 całe	289.—	290.—
„ „ 1839 piąta część 4%	289.—	290.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.50	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.50	120.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.—	133.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.50	133.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.75	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.30	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	77.70	77.85
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	85.—	85 50
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.75	72.25
Węgier	75.—	75.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	78.25	78.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	156.20	156.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	676.—	682.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hudl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	365.—	367.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	133.—	134.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1822.—	1827.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	213.25	213.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr,	116.50	117.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	226.—	227.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.50	80.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	87.75	88.25
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.50	91.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	89.50	90.—
„ „ „ po 5%	97.50	98.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.—	71
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	58.50	59.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.75	101.25
„ „ „ „ II. emisyi	98.25	98.50
„ „ „ „ III. „	96 50	97.—
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	78.—
z r. 1867	77.—	77.50
z r. 1868	68.50	69.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.—	65.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	164.25	164.75
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14 —
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.25	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. —	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.25	24 75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	59.25	59.60
Frankfurt za 100 mark p.	59.25	59.60
Hamburg za 100 mark w. p n.	59.25	59.60
Londyn za 10 ft. szt.	121.75	122.—
Paryż za 100 fr.	48.25	48.35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.73.—	5.75.—
„ pełnej wagi	5.73.—	5.75.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.71.-	9.72.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.60	107.90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
24 marca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	35
„ „ w srebrze	67	50
Losy pożyczki z roku 1860	109	75
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	821	—
„ kredytowego bez kuponu	151	20
Londyn 10 funtów szterlingów	123	60
Srebro	110	10
Napoleondor	9	86
Dukat cesarski men.	5	83
100 marek	60	65
Renty w złocie	77	25

Dziennik Urzędowy.

(1663 1—3) **Edykt.**

L. 10813/875. Lwowski c. k. sąd krajowy wzywa posiadacza według podania skradzionej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej z datą Kraków 1 listopada 1853 N. 136 lit. A na 80 zł. m. k. bez kuponów na imie Ceslaus Ritter von Kobuzowski wystawionej, dnia 1 listopada 1874 w pełnej wartości wylosowanej, aby obligacyę tę w przeciągu jednego roku, 6 tygodni 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, z obligacyą tą tem pewniej do sądu się zgłosił, ileże w przeciwnym razie takowa za umorzoną i wszelkiej mocy prawnej pozbawioną, uznaną będzie.

Lwów dnia 26 lutego 1875.

(1705 1—3) **Edikt.**

Z. 7428. Vom k. k. Bezirks Gerichte Busk wird hiemit bekannt gemacht, daß die in Wierzblany sub Nr. 66, liegende dem Mikoła Trojan eigenthümlich gehörige keinen Tabularkörper bildende Grundwirthschaft auf Ansuchen der Füsskind Roth zur Hereinbringung der Forderung pr. 7 fl. 1 fl. 2 fl. 70 kr. 3 fl. 7 fl. 62 kr. 94 kr. 8 fl. 2 kr. und 2 fl. 24 kr. ö. W. in drei Tagfahrten und zwar: 13 April, 1 Mai, und 16 Mai 1877. jeder um 10 Uhr V. M. an den Meistbiethenden unter nachstehenden Bedingungen öffentlich veräußert werden wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der Schätzungswerth der Grundwirthschaft in der Summe pr. 245 fl. angenommen.
2. Die frägliche Grundwirthschaft wird an den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth, am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe verkauft werden.
3. Jeder Kauflustige ist verbunden den Betrag von 24 fl. zu Händen der Feilbiethungskommißion zu erlegen, welcher dem Meistbiether in den Kaufpreis eingerechnet dem Minderbiethenden aber zurückgestellt werden wird.
4. Der Ersteher ist gehalten binnen 30 Tagen nach Zustellung des Bescheides, mittelst welchem der Lizitationsakt zu Gerichtswissenschaft genommen werden wird den Kaufschiling bei Gericht zu erlegen wo dann ihm das Eigenthums-Dekret ausgefolgt und der selbe in den fisischen Besitz der gekauften Realität eingeführt werden wird.
5. Sollte der Ersteher der im Absatze 4 enthaltenen Bedingung nicht nachkommen so wird auf dessen Gefahr und Kosten die Relizitation der fräglichen Grundwirthschaft ausgeschrieben und selbe auch unter dem gerichtlichen Schätzungswerthe verkauft werden.
6. Das Protokoll über die pfändweise Beschreibung und Schätzung der obigen Realität können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Busk den 13 November 1876.

(1723 1—3) **Kundmachung.**

Z. 149. Das k. k. Bezirksgericht in Myślenice wird am 18 April, 4 und 24 Mai 1877, um 10 Uhr V. M. im Gerichtsgebäude die exekutive Feilbietung der in Dólnawieś sub Nr. 1a./6n. gelegenen Realität zur Hereinbringung der dem Jakób Gross vom Adolf Gatmann und Ludwik Neiger zuerkannten Wechselsumme von 2375 fl. ö. W. sammt Nebengebühren vornehmen.

Der Schätzungswerth und Ausrufspreis beträgt 2510 fl. das Vadium 215 fl. ö. W.

Bei den zwei ersten Terminen wird die Realität nur um, oder über den Schätzungswerth, beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden.

Der Schätzungsakt, Grundbuchsauszug und die Feilbietungsbedingungen erliegen in der Registratur zur Einsicht.

Myślenice den 9 März 1877.

(1678 1—3) **Edykt.**

L. 5376. Dnia 12 kwietnia, 3 maja i 7 czerwca 1877 odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż gruntów nietabulowanych Jędrzeja Steciaka pod nr. 182 w Niemirowie na rzecz Jana Podbornego o 536 zł. razem lub kawałkami przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej wszystkich gruntów 180 zł. Wadyum wynosi 10 proc.

Inne warunki, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 27 lutego 1877.

(1689 1—3) **Edykt.**

L. 430. C. k. sąd powiatowy wzywa nieznanego z życia i miejsca pobytu Wawrzyńca Tomasika, aby się do roku do spadku po zmarłej 24 stycznia 1875 w Kopytowy Magdalenie Tomasik zgłosił, gdyż inaczej rozprawa spadku z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem Michałem Tomasikiem z Lubieńka dlań ustanowionym, przeprowadzoną będzie.

Żmigród dnia 7 marca 1877.

(1600 1—3) **Edykt.**

L. 857. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się 4 maja, 8 czerwca 6 lipca 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Adama Szczęcha pod nr. 47 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 620 zł., wadyum 62 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 25 lutego 1877.

(1545 1—3) **Edykt.**

L. 11455. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wskutek podania Jakóba Hammer de praes. 27 lutego 1877 l. 11455 Ludwice Stark wiadomem czyni, iż w sprawie wekslowej 700 zł. w. a. zpn., nakaz zapłaty dnia 15 grudnia 1876 l. 68170 względem tej sumy wekslowej zpn. wydany został. Ponieważ miejsce pobytu Ludwiki Steindl jest nie wiadome, przeto doręcza się powyższy nakaz zapłaty do rąk, równocześnie w osobie adw. dr. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata dr. Popławskiego, ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Ludwikę Steindl, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

C. k. sąd krajowy jako handlowy.

Lwów 2 marca 1877.

(1537 1—3) **Edykt.**

L. 3706. Błażej Belczyk z Zboińsk, uchwałą przemyskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 23 sierpnia 1876 do l. 11749 marnotrawcą uznany.

Kurator Jan Krok z Zboisk.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla 5 września 1876.

(1685 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 258. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 16 i 30 kwietnia 1877 i 14 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnięcia wierzytelności Michała Syrka w kwocie 222 zł. w. a. zpn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Sieniawie pod lk. 92 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Prokopa Wajpy własnej, w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 850 zł. w. a. Wadyum zaś 10 proc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 10 lutego 1877.

(1393 2—3) **Edykt.**

L. 7606. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Szymonowi Kunickiemu, a względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, że małżonkowie Szymon Schwarz i Sime Stark, wnieśli przeciw niemu, względnie jego spadkobiercom w dniu 8 lutego 1877 l. 7606 pozew o przyznanie własności 998/12600 części realności pod l. 456¾ z tytułu zasiedzenia i wpisania ich za właścicieli onych części realności, który się pozwanym do wniesienia do dni 90 obrony udziela.

Ponieważ miejsce pobytu Szymona Kunickiego nie jest wiadomem, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępywania jego, względnie jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Balka z zastępstwem adw. dr. Szwedzickiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie. Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do swej obrony środków wcześnie użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

We Lwowie dnia 17 lutego 1877.

(1598 2—3) **Edykt.**

L. 378. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy sprzeda dnia 1 maja 1877 o godzinie 11 rano w sprawie c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Andruniak pto 100 złr. zpn. realność lk. 76 w Chudykowcach nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 250 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne leżą w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mielnica dnia 29 stycznia 1877.

(1656 2—3) **Edykt.**

L. 4156. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje, znajdujący się majątek p. Chaima Schorra protokołowanego kupca w Przemyślu i mianuje c. k. adjunkta sądowego Jędrzeja Aleksiewicza komisarzem konkursowym, z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. Mendrochowicza z zastępstwem p. adw. dr. Rosenbacha i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 3 kwietnia 1877 roku o 9tej godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin na 5go maja 1877 roku, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Do likwidacyi pretensyi oraz możliwej ugody wyznacza się termin na dzień 28go maja 1877, na którym winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 20 marca 1877.

(1570 2—3) **Edykt.**

L. 11558. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana Bogdanowicza, Antoniego Głuszkiewicza i Jana Krauss, i niewiadomych ich z życia i miejsca pobytu spadkobierców, nareszcie właściciela praw do kondyktu Nr. 4042 ex 1810 z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż Adolf Moszyński adwokat we Lwowie na dniu 23 lutego 1877 l. 11558 przeciw nim pozew o uznanie sum 500 złp., 2000 złp. i kondyktu nr. 4042 ex 1810 za zgasłe, i o wykreślenie takowych z księgi depozytów masy Solskiego wniósł, i że z tego powodu dla pozwanych kuratorem adwokat dr. Starzewski z substytucyą adw. dr. Horwatha ustanowiony został.

Mają przeto pozwani udzielić kuratorowi potrzebną informacyę dla obrony swych praw, lub też sądowi donieść czyli sobie innego zastępcę obrali.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 3 marca 1877.

(1631 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5764. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Wolfa Rettiga w kwocie 35 zł. w. a. zpn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 195/145 w Chłopach położonej, a spadkobierców Jacka Rubachy własnej, w trzech terminach dnia 17 kwietnia 1877, d. 15 maja 1877 i dnia 15 czerwca 1877 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota 560 zł. zaś zakład wynosi 56 zł.

Przy trzecim terminie zostanie ta realność poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Komarno 3 stycznia 1877.

(1538 2—3) **Edykt.**

L. 8385. C. k. sąd powiatowy w Medenicach, wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomych Michała i Tomka Spunarów, by w celu oświadczenia się do spadku po śp. Józefie Spunar bez testamentarnego rozporządzenia dnia 24 lutego 1851 w Lipowcu zmarłym, w sądzie tutejszym ustnie lub piśmnie w przeciągu jednego roku zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z głaszającymi się spadkobiercami i ich kuratorem Sobkiem Kubowym przeprowadzonem zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego
Medenice 30 grudnia 1876.

(1659 2—3) **Edikt.**

Z. 12729. K. k. Bezirksgericht Brody bestimmt zur exekutiven Veräußerung des ganzen Gewölbes Nr. 134 in Brody den dritten Termin zur Veräußerung des dritten Theiles der Realität Nr. 305 und dritten Theiles des Gewölbes Nr. 34 in Brody den vierten Termin auf den 17 April 1877 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude.

Die Lizitationsbedingungen können in der gerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Brody am 27 Februar 1877.

(1666 2—3) **Edikt.**

Z. 7196. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte werden alle diejenigen, welche auf die im Lastenstande der Realität Nr. $135^3/_4$ in Lemberg, wie dom. 9 pag. 163 n. 6 on. seit dem 27 August 1795 z. Z. 10196 zu Gunsten des nunmehr dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Leib Schnayer hypotezirte Forderung pr. 198 fl. polnisch = Ansprüche erheben, aufgefordert, diese ihre Ansprüche binnen einem Jahre, d. i. längstens bis zum 1 April 1878, so gewiß anzumelden, als sonstens auf Ansuchen der Eigenthümer der belasteten Realität die Amortisirung der obigen Eintragung und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte
Lemberg am 3 März 1877.

(1667 2—3) **Edikt.**

Z. 7196. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird anläßlich des hg. unterm 6 Februar 1877, Z. 7196 eingebrachten Gesuchs, womit die zu Gunsten des Nathan Kolischer im Lastenstande der ehemals dem Leiser Schapira gehörigen Realitätsantheile sub Nr. $135^3/_4$ und $55^3/_4$ in Lemberg unterm 22 April 1833 z. Z. 7641 wie dom. 57 pag. 114 n. 64 on. und dom. 51 pag. 209 n. 16 on. bewirkte Pränotation der Wechselsumme pr. 432 fl. C. M. s. N. G. als nicht gerechtfertigt gelöscht werde, für den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Nathan Kolischer der H. Adv. Dr. Reich zum Kurator ad actum bestellt, sohin zur Verhandlung über jenes Gesuch h. g. die Tagfahrt auf den 3 April 1877 N. M. 11 Uhr bestimmt und hievon Nathan Kolischer mittelst gegenwärtigen Ediktes verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte
Lemberg am 3 März 1877.

(1688 2—3) **Edykt.**

L. 8835. Wojniłowski c. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dnia 22 marca, dnia 12 kwietnia i dnia 2 maja 1877 zawsze o godz. 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 15/27 w Martynowie starym, Aleksandra i Zofii Belikowskich własnej, ciała tabularnego nie mającej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem uzyskania kwoty 178 zł. 33 ct. w. a. z przynależytościami przedsięwziętą, i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 zł. w. a. Zakład 60 zł. w. a.

Akt opisania i ocenienia i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Wojniłów dnia 26 grudnia 1876.

(1627 2—3) **Edykt.**

L. 8194. C. k. sąd powiatowy Bialski zawiadamia Józefa Kuffla z pobytu niewiadomego, że dnia 10 listopada 1876 do l. 8194 wytoczył przeciwko niemu Jan Wawrzuta z Łodygowic skargę o zapłatę 150 złr. w. a. z przynależnościami, w skutek której do rozprawy summarycznej termin na dzień 5 kwietnia 1877 godzinę 10 z rana wyznaczonym został.

Sąd ustanawia dla pozwanego kuratora adwokata Dr. Ehrlera na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował, lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Biała, 28 lutego 1877.

(1664 3—3) **Edykt.**

L. 10563. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż Rozalia Klossowska, współwłaścicielka realności pod l. $181^1/_4$ we Lwowie za obłąkaną uznaną została, i Jan Topolnicki dla niej kuratorem ustanowionym został.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 3 marca 1877.

(1624 3—3) **Edykt.**

L. 6529. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, iż celem przymusowego pokrycia przez realną dłużniczkę p. Julię Olympię Apolonię trojga imion z hr. Ostrowskich hr Michałowską, a względnie przez tejże leżącą masę spadkową galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie dłużnych kapitałów w ilościach 16168 zł. $28^1/_2$ ct., 11414 zł. 76 ct. w. a., 19584 zł. 76 ct. w. a. a 22767 zł. 13 ct. w. a. zpn. na wezwanie c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 3 września 1875 l. 31629 wyznacza się przymusową publiczną sprzedaż dóbr Bolestraszyce i części Bolestraszyce w obwodzie przemyskiem położonych w tabuli dom. 210 pag. 131 n. haer. 15 i dom. 210 pag. 148 n. 10 haer. zapisanych, termin na dzień 30 kwietnia, na dzień 24 maja i na dzień 28 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym tutejszym.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr w kwocie 150640 zł.

Każdy z licytujęcych obowiązany jest $^1/_{10}$ część ceny wywołania jako wadyum w gotówce, lub też w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, albo w galic obligacyach indemnizacyjnych według kursu, który te efekta ostatniego dnia przed licytacyą podług „Gazety Lwowskiej" mieć będą, do rąk komisarza złożyć.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny w registraturze c. k. sądu obwodowego przejrzeć można.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, a mianowicie masę nieobjętą spadkową dłużniczki, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Skórskiego, dalej wszystkich wierzycieli, którymby uchwała niniejsza albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego do tabuli krajowej weszli, przez kuratora adw. dr. Łużeckiego z substytucyą adw. dra Mendrochochowicza i edykta; nakoniec następujących wierzycieli do rąk własnych:

a) Kapitułę rz. kat. Przemyską, do rąk c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie;
b) Dyrekcyę funduszu indemnizacyjnego we Lwowie do rąk c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie;
c) Wysoki c. k. skarb, do rąk c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie;
d) Dyrekcyę banku krajowego galicyjskiego we Lwowie;
e) Kościół parafialny rz. kat. w Krosienicach, do rąk c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie;
f) Ozyasza Losch i Mauryccgo Bardach we Lwowie.

Przemyśl 31 grudnia 1876.

(1305 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7551. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Süssli Frankfurter przeciw Eliaszowi Gudzio pto 318 złr. w. a., odbędzie się w gmachu tegoż sądu w dniach 2 maja, 6 czerwca i 18 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego wraz z młynem pod l. k. 6 w Młodowicach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego,

Ceną wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 2935 złr. w. a.

Zakład wynosi 300 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania, przejrzane być mogą każdym razem w registraturze tego sądu,

Niżankowice, 12 lutego 1877 r.

(1581 3—3) **Edykt.**

L. 474. C. k. Sąd powiatowy w Makowie wzywa wszystkich wierzycieli zmarłego bez rozporządzenia ostatniej woli ks. Henryka Lipnickiego plebana Makowskiego, aby się celem wykazania słuszności swych pretensyi dnia 16 maja 1877. o godzinie 9 z rana do tutejszego c. k. sądu stawili, lub pretensye swe do tego czasu piśmiennie wykazali, z tem nadmienieniem, że gdyby spadek w skutek wypłat wyczerpany został, utracą niezgłaszający się wierzyciele roszczenia do tegoż, chybaby takowe zastawem ubezpieczone miały.

C. k. sąd powiatowy
Maków. 10 marca 1877.

(1665 3—3) **Edikt.**

Z. 193. Das k. k. städtisch del. Bezirksgericht für die Umgebung von Lemberg Sect. II macht hiemit bekannt, daß Moses Weinberger mittelst Eingabe vom 8 Dezember Z. 193 wegen Löschung des im Lastenstande der Realitäten Nr. 96 u. 108 in Zniesienie Dom. 1 pag. 63 n. 32 on. und pag. 64 n. 34 on. dann Dom. 1 pag. 113 n. 21 on. und pag. 114 n. 23 on. angemerkten abweislichen Bescheides, mittelst dessen dem Gesuche um Intabulirung oder Pränotirung der Verbindlichkeit der Maria Zalewska die von den Realitäten in Zniesienie sub Nr. 96 und 102 entfallenden wie immer namenführenden Steuern und Abgaben aus Eigenem Vermögen zu bestreiten im Lastenstande der Realitäten Nr. 96 und 108 in Zniesienie zu Gunsten der Minderjährigen Majer Taube, Chane und Esre Hecht keine Folge gegeben wurde, die Bitte stellte, welcher mittelst Bescheides vom obigen datto und Nr. willfahrt worden ist.

Nachdem die in der obigen Angelegenheit Betheiligten, Majer Taube, Chane und Esre Hecht dem Leben und dem Wohnorte nach unbekannt sind, so wird gleichzeitig zu ihrer Vertrettung der Herr Landes-Advokat Dr. Weiss in Lemberg mit Substituirung des H. Landes-Advokaten Dr. Rares daselbst zum Kurator ernannt und demselben der diesbezügliche hiergerichtliche Bescheid vom gleichen Datto, und Numero zugestellt, welchem Kurator die obbenannten Kuranden in der vorgeschriebenen Zeit die etwa nothwendige Information zu ertheilen, oder für den Fall einer anderartigen Vertretung, solche dem Gerichte rechtzeitig bekannt zu machen haben. Lemberg am 11 Jänner 1877.

(1639 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7084. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Repeckiemu, o zapłacenie 250 zł. wal. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 73/74 w Jaksmanicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach; 11 kwietnia, 9 maja i 19 czerwca 1877 r. o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 600 zł. a. w.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 11 lutego 1877.

(1638 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7807. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi i Mariannie Wawrom o zapłacenie 300 zł. w. a. z przynależytościami, odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 46/43 w Niżyńcu położonego, ciała tabularnego niemającego, w trzech terminach: 18 kwietnia, 16 maja i 26 czerwca 1877 o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 900 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice, 13 lutego 1877.

(1609 3—3) **Edykt.**

L. 3968. C. k. sąd powiatowy w Radłowie, ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Hawerlanda w kwocie 640 zł. zpn., przymusowa licytacya realności pod lk. 19 w Rajsku położonej dłużników Jędrzeja Klicha ojca, Jędrzeja Klicha syna własnej, w dniu 25 kwietnia, 23 maja i 20 czerwca 1877 zawsze o godzinie 10tej rano w kancelaryi tegoż Sądu przedsięwziętą zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 2353 złr. 20 ct. w. a. zaś wadyum 236 zł. a. w.

Akt opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego
Radłów dnia 4 listopada 1876.

(1453 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 676. Ces. król. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Senia i Annę Pilipów pożyczki 100 zł., a względnie 91 zł. 52 ct. a. w. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności N. k. 64/45 w Kniaziołuce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 12 kwietnia 3 maja i 7 czerwca 1877 r. w zabudowaniu sądowem każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania w kwocie 600 zł. ustanowionej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 60 zł. a. w.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Dolina dnia 28 stycznia 1877.

(1628 3—3) **Edykt.**

L. 2889. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Judy Baumwalda celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 48 złr. w. a. z pn. od nieobjętej massy spadkowej po Grzegorzu Assmann należącej mu się, realność pod l. k. 258/236 w Bóbrce położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach t. j. dnia 19 kwietnia 1877, dnia 24 maja 1877 i dnia 7 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10 proc. ceny szacunkowej 1110 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka dnia 17 października 1876.

(1658 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1712. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza iż Adolf Kugel handlem mąki się trudniący w Rzeszowie zamieszkały zarządcą masy krydalnej Chany Rebhahn, a Kellman Drucker kantor wymiany utrzymujący w Rzeszowie zamieszkały zastępcą tegoż, ustanowieni zostali.

Rzeszów, 8 marca 1877.

(1632) **Obwieszczenie.**

L. 1109. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że Sen Wesołowski rolnik z Łąki za marnotrawcę uznanym został. Kurator Michał Pawlik z Łąki.

Łąka 12 marca 1877.

(1533 1—3) **Edykt.**

L. 443. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem pp. Antoniego Trutino, Wilhelma, Andrzeja, i Konrada Scheuringów, iż na prośbę pp. Leisora i Estery Fassów de praes. 9 stycznia 1877 l. 443 polecono tutejszej tabuli miejskiej, zaintabulowanie wygaśnięcia substytucyi i dożywocia co do połowy realności pod l. k. 67, 68 i 264 w Przemyślu w mieście położonych, w stanie czynnym onejże Dom. IV. p. 73 i 74 n. 11 i 12 haer. i Dom IV. p. 158 i 159 n. 22 i 23 haer. i Dom. V. p. 608 i 609 n. 18 i 19 haer. zaintabulowanych, a względnie zaintabulowanie wykreślenia tej substytucyi i tego dożywocia, i dla pomienionych substytutów kurator w osobie adwokata krajowego Felsztyńskiego ustanowiony został.

Przemyśl dnia 31 stycznia 1877.

(1547 1—3) **Edykt.**

L. 1500. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia, że celem zaspokojenia wierzytelności resztującej galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 5243 złr. 85 ct. z pn.; wierzytelności resztującej galicyjskiego Towarzystwa kredytowego w kwotach 1493 złr. 5 ct. i 2126 złr. 2 ct. z pn. i wierzytelności resztującej banku narodowego w Wiedniu w kwocie 7711 złr. 34 ct. z pn. dobra Skorodne, Józefa Ponceta własne, na dniu 14 maja 1877 o godzinie 10 przed południem w drodze egzekucyi na publicznej licytacyi pod następującemi warunkami zostaną sprzedane:

1. Dobra Skorodne zostaną także niżej poprzedniej ceny wywołania 45.000 złr. jednakże nie niżej ceny 30.000 złr. sprzedane.

2. Chęć kupienia mający jest obowiązany kwotę 4.500 złr. a. w. jako wadyum bądź w gotówce, lub też w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, Banku narodowego, albo galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, których wartość wedle ostatniego kursu będzie obliczoną, do rąk komisyi licytacyę prowadzącej złożyć, i wadyum najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymanem, i jeżeli w gotówce, lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności zostało złożonem, w cenę kupna wliczone, innych zaś kupujących po licytacyi tymże zwrócone.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe, galicyjska kasa oszczędności i Bank narodowy, wolne są od obowiązku złożenia wadyum.

3. Dalsze warunki licytacyi i wyciąg tabularny mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Przemyśl, 7 lutego 1877.

(1683 1—3) **Edykt.**

L. 35. W c. k. sądzie powiatowym Cieszanowskim na zaspokojenie pretensyi kasy kościoła OO. Franciszkanów w Horyńcu pto 50 zł. w. a. zpn. odbędzie się w lokalu tutejszego sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Pałczyńskiego z nr. 12 w Horyńcu pochodzącej, w trzech terminach, d. 23 kwietnia, 25 maja, 25 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 225 zł. w. a.

Wadyum 23 zł. w. a.

Akta egzekucyjne i warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądu.

Kuratorem wierzycieli Ignacy Horodyński w Horyńcu.

Cieszanów 3 marca 1877.

(1661 1—3) **Edykt.**

L. 7040. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Schäfera w sumie 130 zł. aw. z pn. realność pod l. 26 w Mikłaszowie położona do Jana Zawerbnego należąca, osobnego ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach tj. 24 kwietnia, 29 maja i 3 lipca 1877 r. każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedana zostanie.

Cena wywołania 459 zł. wadyum 10 procent.

Bliższe warunki licytacyi w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Winniki 31 stycznia 1877.

(1668 1—3) **Edykt.**

L. 7399. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na prośbę galic. kasy oszczedności z dnia 7 lutego 1877 do l. 7399 realność pod l. $126^4/_4$ we Lwowie położona, a wedle Dom. 129 p. 58 n. 17 haer. małżonkom Janowi i Ludwinie Jarosiewiczom własna, na zaspokojenie pretensyi nakazem płatniczym z dnia 16 października 1875 do l. 54545 przeciw małżon. Janowi i Ludwinie Jarosiewiczom przez gal. kasę oszczędności w kwocie 878 złr. 56 ct. a. w. jako część większej sumy 970 złr. 59 ct. a. w. wraz z odsetkami 6% od dnia 5 kwietnia 1876 bieżącymi, i prowizyą zwłoki po 7% od niewypłaconych w terminie rat, aż do całkowitego uiszczenia kapitału dłużnego, tudzież niniejszą uchwałą przyznanych kosztów egzekucyjnych w ilości 16 złr. 71 ct. w. a. wywalczonej, przez publiczną sprzedaż w 2 terminach, mianowicie 1 maja i 5 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym w drodze egzekucyi pod następującymi warunkami sprzedaną zostanie:

Cenę wywołania stanowi w myśl ustawy z dnia 28 października 1865 l. 110 dz. p. p. przyjęta przy udzieleniu pożyczki wartość realności w sumie 3000 złr. w. a.

Gdyby w wyznaczonych powyższych dwóch terminach sprzedaż realności pod l. $126^4/_4$ nad lub za cenę wywołania do skutku nie przyszła, natenczas wyznacza się do ułożenia warunków przystępniejszych termin na dzień 18 czerwca 1877 o godzinie $4^1/_2$ po południu w biurze 8 tut. sądu z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

O tem zawiadamia się gal. kasę oszczędności i egzekuta, oraz wierzycieli co do pobytu znanych do rąk własnych, tych zaś, którzyby po dniu 3 lutego 1877 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adw. kraj. Adolfa Klemensiewicza z zastępstwem adw. kraj. dr. Bobownika.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 17 lutego 1877.

(1546) **Ogłoszenie.**

L. 11734. C. k. sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszem, iż na dniu 27 lutego 1877 firma „Galicyjski zakład zastawniczy i kredytowy we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej“ w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z tem wpisaną została, że:

1. Stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutu z d. 27 stycznia 1877 r.
2. iż siedzibą stowarzyszenia jest miasto Lwów,
3. iż przedmiotem przedsiębiorstwa jest udzielanie pożyczek: a) na zastaw, b) na kredyt osobisty, a to tak członkom swoim, jak też osobom po za towarzystwem stojącym,
4. iż czas istnienia oznaczony jest na lat 20,
5. zarząd stowarzyszenia sprawuje Dyrekcya i walne zgromadzenie. Dyrekcya składa się z 5 członków a obecnie do czasu najbliższego walnego zgromadzenia z 4ch, w której skład wchodzą pp. Kazimierz Gamrat, Józef Kruszewski, Faustyn Jotejko i Tadeusz Oksza Orzechowski, a to pierwsi dwaj jako Dyrektorowie zarządzający (to jest wyznaczeni do prowadzenia bieżących spraw stowarzyszenia), ostatni zaś jako Dyrektor przewodniczący.
6. Wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i będą umieszczane w urzędowej Gazecie Lwowskiej.
7. Za wszelkie zobowiązania Stowarzyszenia w obec osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie, a to każdy swoim udziałem i dalszą kwoią równającą się wysokości udziałów. Członek ustępujący pozostaje jeszcze odpowiedzialnym przez rok po wystąpieniu ze stowarzyszenia. Do ważności zobowiązania potrzeba obok firmy podpisów obu Dyrektorów zarządzających.
8. Udział każdego członka wynosi 100 zł. w. a. Każdy członek może mieć więcej udziałów i winien przy wstąpieniu połowę wziętych udziałów, natychmiast, resztę zaś w pół roku po wstąpieniu wpłacić, że jednako Dyrekcya stowarzyszenia może od członków także wcześniejszej wpłaty udziałów po poprzedniem zawiadomieniu członków przynajmniej na cztery tygodnie przed terminem wpłaty zażądać.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego
Lwów dnia 2 marca 1877.

(1625) **Ogłoszenie.**

L. 1494. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski jako sąd handlowy podaje do publicznej wiadomości, żeTowarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Strzyżowie spółka protokołowana z nieograniczoną poręką w myśl §. 25 statutu swego na walnem zgromadzeniu z dnia 14 lutego 1877 pp. Józefa Czajowskiego, Andrzeja Szmuca, Kazimierza Hordyńskiego i Franciszka Patryna dyrektorami spółki na rok administracyjny 1877 obrała.

Rzeszów, 8 marca 1877.

(1649) **Ogłoszenie.**

L. 1293. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 8 stycznia 1877 firma: „Wyrób wody sodowej i musujących napojów we Lwowie Leon Cukier m. p.“ dla handlu wody sodowej i musujacych napojów we Lwowie do rejestru handlowego firm pojedyńczych wpisaną została. Z c. k. sądu kraj. jako handl.

Lwów dnia 12 stycznia 1877.

(1644 1—3) **Edykt.**

L. 1506. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 4 maja 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności Anny Stępień pod nr. 241 w Jeziorku położonej.

Cena wywołania 650 zł. wadyum 65 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć. Sokołów dnia 9 marca 1877.

(1645 1—3) **Edykt.**

L. 1489. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 4 maja, 8 czerwca, 6 lipca 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Wojciecha Pyryta pod l. k. 92 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 495 zł. wadyum 50 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć. Sokołów, 9 marca 1877.

(1684 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 503. Z powodu pijaństwa i marnotrawstwa zostaje opieka nad Konradem Krysowatym, rolnikiem z Koszlak, który 2 października 1877 24 rok wieku kończy na czas nieograniczony przedłużoną.

C. k. sąd powiatowy.
Nowesioło 6 lutego 1877.

(1622 1—3) **Edykt.**

L. 4606. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie przeciw Józefowi Zapalskiemu sumy 32301 zł. pol. 13 gr. z przynależytościami zezwolił na egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Węgrzynowice z przyległościami pod następującymi warunkami:

I. Przedmiot sprzedaży stanowią dobra Węgrzynowice z przyległościami w Wielkiem księttwie krakowskiem położone, według ks. gł. I. Kościelniki vol. nov. 1 pag. 774 n. 2 i 3 haer. Józefa Zapalskiego własne;

II. Do wykonania tej sprzedaży wyznacza się trzy terminy, a mianowicie pierwszy na dzień 20 września 1877, drugi na dzień 23 października 1877, trzeci na dzień 22 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu c. k. sądu krajowego cywilnego w Krakowie w biurze pod Nr. 9.

III. Jako cenę wywołania stanowi się sumę 60755 złr. w. a., która to suma przy sądowem egzekucyjnem oszacowaniu dóbr Węgrzynowice z przyległościami wypośrodkowaną została.

IV. Na pierwszym, drugim i trzecim terminie dobra te Węgrzynowice z przyległościami tylko powyżej lub za cenę wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

V. Na wypadek, jeżeliby dobra Węgrzynowice z przyl. przy powyższych trzech terminach sprzedane nie zostały, wyznacza się termin czwarty na dzień 29 listopada 1877 o godzinie 4 popołudniu w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej stawić się mają, ile że nie stawający, jako przystępujący do wniosków większości wierzycieli, na terminie będących, uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się c. k. ekspozyturę prokuratoryi skarbu w Krakowie imieniem funduszu indemnizacyjnego i wysokiego skarbu, c. k. urząd podatkowy główny w Krakowie, Justynę z Kwiecińskich Zapalską, dyrekcyę galic. Banku hipotecznego we Lwowie, Józefa Zapalskiego, Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie, tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu 14 sierpnia 1876 prawo hipoteki na dobrach Węgrzynowice uzyskali, lub którymby uchwała o rozpisaniu licytacyi nie dosyć wcześnie doręczoną została przez ustanowionego kuratora adw. Stycznia z substytucyą adw. Machalskiego.

Kraków 9 marca 1877.

(1660 1—3) **Edykt.**

L. 5474. C. k. sąd powiatowy w Krośnie wzywa nieobecną z miejsca pobytu niewiadomą Rozalię Wajda, by celem oświadczenia do przyjęcia spadku po jej ojcu Janie Wojnarze 15 lutego 1872, w Korczynie z pozostawieniem pisemnego kodycylu z 14go lutego 1872 zmarłym w przeciągu roku u tutejszego sądu się tem pewniej zgłosiła, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Józefem Pelczarem z Korczyny przeprowadzoną zostanie.

Krosno dnia 21 grudnia 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 205. (1620 3—3)

Obwieszczenie

W powiecie skałackim jest kilka posad pisarzy gminnych z płacą roczną od 250 do 300 złr. w. a. do obsadzenia.

Kompetenci do tych posad zechcą dowody odpowiedniego uzdolnienia przesłać Wydziałowi powiatowemu do 15 kwietnia b. r.

Z wydziału powiatowego.
Skałat 19 marca 1877.

C. k. uprz.
kolej Galicyjska Karola Ludwika.

(1709 2—3)

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że wskutek uszkodzenia mostu przez powódź koło stacyi Radziwiłłowa, **został ruch na przestrzeni Brody-Radziwiłów** począwszy od dnia 22 t. m. aż do dalszego rozporządzenia **zatrzymanym.**

Podczas tej przerwy ruchu, która 8 do 10 dni trwać może, osoby i towary z tej strony, tylko do Brodów, z tamtej strony zaś, tylko do Radziwiłowa do przewozu przyjmowane będą.

Wszystkie dotychczas nadane towary stawia się przesyłającym do dyspozycyi, co jeżeli do czasu usunięcia przeszkód ruchu nie będzie uskutecznionem, towary do oznaczonych miejsc zostaną przesłane.

Przestrzeń tę, tylko jedną milę wynoszącą, mogą P. T. podróżni albo osią przebyć, lub też przez Podwołoczyska koleją Odeską ominąć.

Ta ostatnia droga jest także dla ruchu towarowego bez ograniczenia otwartą.

Lwów, dnia 23 marca 1877.

Dyrekcya ruchu.

Ogłoszenie.

(1651 1—3)

Siódme zwyczajne
Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów
wyrobu cegieł maszynowych i przedsięb. budowli

odbędzie się w poniedziałek dnia 30 kwietnia 1877 r. o godz. 10 przedpołudn.

w lokalnościach Towarzystwa, Nr. 3 ulica Akademicka, we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności Roku ubiegłego 1876.
2. Wzięcie do wiadomości zamknięcia rachunków za rok 1876.
3. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1877 według §. 46 statutu.
4. Wybór komisyi do sprawdzenia protokołu.
5. Wybór trzech członków do Rady zawiadowczej.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem walnem zgromadzeniu, zechca złożyy swoje akcye (kwity tymczasowe) najdalej do dnia 13 kwietnia b. r. w kasie Towarzystwa we Lwowie, na które oprócz pokwitowania otrzymują także karty legitymacyjne, upoważniające do wstępu na walne zgromadzenie. Na 8 dni przed walnem zgromadzeniem zamknięcie rachunków i bilansu złożone będą w biurze Towarzystwa, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. Akcyonaryuszom po jednym egzemplarzu wydane będą.

We Lwowie, dnia 20 marca 1877.

Rada zawiadowcza.

Art. 38. Do głosowania na walnem zgromadzeniu są uprawnieni ci Akcyonaryusze, którzy na 14 dni przed dniem wyznaczonym do zebrania się walnego zgromadzenia złożą 10 akcyi (kwitów tymczasowych) wraz z niezapłaconemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa lub miejscu wyznaczonem przez Radę zawiadowczą. Na to otrzymają poświadczenie, które służyć ma do wykazania się przy wstępie na posiedzenie walnego zgromadzenia.

Posiadanie 10 akcyi nadaje prawo jednego głosu, żaden wszakże akcyonaryusz nie może w sobie łączyć więcej nad 50 głosów. Popczas walnego zgromadzenia przedłożony będzie wykaz uprawnionych do głosowania akcyonaryuszów którzy akcye swe złożyli, zwyszczególnieniem ilości złożonych akcyi i nabytych przez to głosów każdego akcyonaryusza.

Art. 39, Akcyonaryusze nieobecnie zastąpieni być mogą przez pisemnie umocowanych i do głosowania uprawnionych akcyonaryuszów, którzy wykazać się mają pełnomocnictwem wystawionem podług wzoru przez Radę zawiadowczą przepisanego. Akcyonaryuszowi nie wolno przyjmować więcej nad pełnomocnictwo jednego tylko akcyonaryusza. Prawni zastępcy małoletnich lub niewłasnowolnych, również jak i przełożeni gmin, ciał zbiorowych, towarzystw lub zakładów publicznych, mogą uczestniczyć i głosować na walnem zgromadzeniu nie będąc osobiście akcyonaryuszami.

C. k.  uprz.
Kolej Galicyjska Karola Ludwika.

(1670 2—2)

Obwieszczenie.

Otwarcie przystanku Zarwanica
dla osób podróżujących.

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 1go kwietnia b. r. pomiędzy stacyami Złoczów i Płuchów koło strażnicy l. 386 zostanie otwarty dla ruchu osobowego przystanek Zarwanica.

Przystanek ten będzie mieć komunikacye tylko z pociągami **5 i 6,** które się tylko minutę dla przyjeżdżających i odjeżdżających zatrzymywać będą.

Bilety do Zarwanicy jak również z Zarwanicy niebędą wydawane.

Podróżni jadący ze Lwowa pociągiem 5, którzyby chcieli wysiąść w Zarwanicy, kupują bilety do Płuchowa, ci zaś, którzy w kierunku z Podwołoczysk pociągiem 6 jadą, muszą być zaopatrzeni w bilety do Złoczowa.

Wsiadający podróżni w Zarwanicy nie otrzymują tamże biletów, są jednak obowiązani od poprzednio za Zarwanicą położonej stacyi przypadającą należytość złożyć.

Należytość tę płaci się przy pociągu 6 w kierunku do do Lwowa w Złoczowie, przy pociągu 5 w kierunku do Podwołoczysk, w Zborowie; również można w skazanych stacyach, biletów do dalszej podróży nabyć.

W przystanku Płuchowie położonym między Złoczowem a Zarwanicą, mogą ci tylko P. T. podróżni przypadające należytości płacić, którzy pociągiem 5 z Zarwanicy do Płuchowa jechali.

Pakunki w obydwóch kierunkach w Zarwanicy się nie przyjmują.

Gdyby przy niepomyślnym stanie powietrza, ze względu bezpieczeństwa ruchu zatrzymanie pociągów w Zarwanicy było niemożebnem, natenczas staraniem będzie Zarządu kolei, P. T. podróżnych o ile możności wcześniej zawiadomić.

Lwów, dnia 16 marca 1877.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.